

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu cząstkowo 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych plan nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiar za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-4. Godziny przyjęć redakcyjnych: w dni powszednie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-jej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączono zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ według cennika Nr. 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, essay miłośne, kłopoty, najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9 ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Czek. Warszawa Nr. 656. Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Nr 250

Częstochowa, niedziela 27 października 1940 r.

Rok II (XXXV)

Bombowce włoskie nad La Manche

W piątek po raz pierwszy wzięło udział lotnictwo włoskie w nalotach na Anglię. Wspólne ataki Niemców i Włochów trwać będą aż do ostatecznego zwycięstwa

Rzym, 26 października. — Specjalny sprawozdawca Agencji Stefani donosi co następuje:

„Lotnictwo włoskie w szyku godnym faszystowskich Włoch ukazało się obecnie na froncie powietrznym Kanalu La Manche. Stało ono na tym froncie u boku niemieckich sprzymierzeńców, dając w ten sposób nowy uroczysty dowód zupełnej jedności woli i celów polityki mocarstw osi w bohaterskiej walce przeciw jednemu, pozostałemu jeszcze wrogowi. Od piątku śmiało bombowce i bohaterskie samoloty myśliwskie obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych narodów latają wspólnie nad Kanalem. Od piątku widzi się nad wybrzeżem brytyjskim samoloty ze swastyką oraz samoloty z wążką różną liktorskich, przyspójające wspólnie przez morze na wroga atak, który będzie trwał nieprzerwanie aż do ostatecznego i zupełnego zwycięstwa.“

Specjalny sprawozdawca Agencji Stefani pisze w dalszym ciągu, że ludność na terenach, położonych naprzeciwko wybrzeża angielskiego, może dziś widzieć włoskich oficerów i lotników, zbratanych wspólną ideą i wolą z niemieckimi oficerami i lotnikami, z którymi łączą ich węzły najściślejszego koleżeństwa.

Zabieramy głos!

ROCZNICA GUBERNATORSTWA

We wszystkich miastach naszego kraju Niemcy obchodzą dziś w uroczystej formie pierwszą rocznicę istnienia Generalnego Gubernatorstwa. My, rozumieć, że zwycięzca posiada prawo do obchodzenia rocznicy swojego sukcesu w godny sposób, nawet mimo tego, gdyby nasze uczucia w tym dniu były, może zasadniczo innej natury. Chociaż więc dzisiaj doszliśmy do zrozumienia przyczyn, jakie doprowadziły do naszej katastrofy przed rokiem — to jeden fakt pozostaje bezsporny: stworzenie Generalnego Gubernatorstwa, położyło koniec naszej niepodległości państwowej i postawiło każdego z nas przed koniecznością nie tylko rozpoczęcia życia w nowych ramach zewnętrznych, ale także wykreślenia na zawsze z naszej świadomości i z naszych serc wielu rzeczy, które dawniej zdawały się nam nie do zastąpienia.

Mamy już za sobą cały rok, który dał nam i czas i sposobność snucia refleksji na ten temat i znalezienia konsekwencji dla praktycznego życia. Niejednemu z nas przyszło to niewątpliwie ciężko, niezmiernie ciężko. Wszyscy mieliśmy przy tym możliwość poznania przekleństwa wojny, która w gruncie rzeczy była zupełnie niepotrzebna. Rozdarła ona niezliczone polskie rodziny i wielu z nas na szereg miesięcy zamknęła do obozów, jeńców, pogrzebała ona w sposób beznadziejny egzystencję materialną wielu z nas i sprowadziła na nas niekończące się fałszywe braków i ograniczeń, które musimy dzisiaj znosić jako następstwa lekkomyślności naszych dawnych rządów.

Mimo wszystko jednak nie możemy nie zachować pewnego obiektywizmu i zmuszeni jesteśmy przyznać, że w ciągu tego ubiegłego roku uczyniono wiele w kierunku odbudowy kraju, który z woli Adolfa Hitlera ma stać się naszą ojczyzną.

Dla tutejszych obszarów, które po zakończeniu działań wojennych znalazły się spustoszone, splądrowane i pozbawione jakiegokolwiek autorytatywnej władzy, musiano po ostatecznym ich uspokojeniu stwarzać całkiem nową organizację państwową, która z jednej strony musiała uwzględnić zupełnie zmienione warunki, w jakich znalazły się centralne te tereny b. Rzeczypospolitej Polskiej, z drugiej zaś strony musiała być dostatecznie elastyczna, ażeby uporać się w rekordowo krótkim czasie chaotyczne dziedzictwo po dawnych państwach polskich i przystosować je do nowych prawideł administracyjnych, zapewniających im życie i rozwój. Bez możliwości korzystania z jakiegokolwiek wzorów historycznych, Generalny Gubernator dr Frank oraz jego współpracownicy wzięli odpowiedzialność na swoje barki i olbrzymie i wielostronne zadanie, wypełniając je w zdumiewałąo krótkim czasie.

Spokój i porządek zapanowały znowu w miastach i wsiach. Rozluźnione na skutek wojny zasady prawne zostały gruntownie umocnione, stworzono nową walutę przy współdziałaniu polskich i

Szczegóły rozmowy Hitlera z Pétain'em

...we Francji, 26 października. — O dem. Kompania wojska oddała honory marszałkowi francuskiemu, prezentując broń. U wejścia do budynku przyjęli francuskich mężów stanu niemiecki minister spraw zagran. von Ribbentrop oraz szef Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej generałny feldmarszałek Keitel z szefem protokołu posłem von Doernbergiem, którzy następnie odprowadzili ich do specjalnego pociągu, gdzie Adolf Hitler oczekiwał szefa rządu francuskiego przed swoim wagonem. Następnie w wagonie salonowym Adolfa Hitlera rozpoczęła się konferencja.

Po zakończeniu konferencji Adolf Hitler odprowadził szefa państwa francuskiego do jego auta. Również w czasie odjazdu oddano marszałkowi Pétainowi honory wojskowe.

Marszałek Pétain, którego oczekiwał na linii demarkacyjnej ambasador Abetz, przybył w towarzystwie wicepremiera Laval'a na miejsce rozmowy samocho-

GRATULACJE HITLERA DLA KRÓLA MICHAŁA

Berlin, 26 października. — Z racji urodzin króla Rumunii przesłał Kanclerz Hitler na jego ręce depeesz z życzeniami.

Angielski wicemarszałek lotnictwa poniósł śmierć

Zabił się on w katastrofie lotniczej. Nowy Jork, 26 października. — Jak donoszą z Londynu, brytyjski wicemarszałek lotnictwa Blount poniósł śmierć w czasie katastrofy lotniczej. — Blount brał udział w wojnie światowej, a przed klęską brytyjskiej armii ekspedycyjnej dowodził eskadrą lotnictwa brytyjskiego we Francji.

Emigranci spowodowali skandal w Bukareszcie

Wszyscy polscy uchodźcy mają jak najszybciej opuścić Rumunię

Władze rumuńskie wpadły na trop skandalicznej afery szpiegowskiej — Policja bukareszteńska likwiduje prowokatorów — Nadużyto gościnności, co pozostanie plamą na honorze naszego narodu

Bukareszt, 26 października. — W ostatnich dniach wszyscy polscy uchodźcy, przebywający jeszcze w Bukareszcie, zostali wezwani do prefektury policji, która nakazała im możliwie jak najszybsze opuszczenie kraju. Poselstwo niemieckie w Bukareszcie jeszcze przed kilku miesiącami zwróciło uwagę wszystkim polskim uchodźcom, że do 20 lipca mogą zgłaszać się celem powrotu do kraju. Ci uchodźcy, którzy nie zastąpili się do tego wezwania, muszą być uważani za wrogów Niemiec i z tego powodu użyczenie im dalszej gościnności nie może być w dzisiejszej Rumunii tolerowane.

Obciążające dokumenty, znalezione w czasie wypadku samochodowego członków b. polskiej ambasady w Bukareszcie, spowodowały policję rumuńską do dokonania rewizji domowej w polskim przedstawicielstwie handlowym w Bukareszcie. Przy tej sposobności znaleziono obszerne materiały dowodowe w sprawie nielegalnej działalności Polaków w Rumunii i ich współpracy z Anglikami. Szef polskiej służby szpiegowskiej w Rumunii pułk. Oriowski oraz 30 polskich agentów, którzy przeważnie byli zamaskowani jako urzędnicy przedstawicielstwa handlowego, po wyjaśnieniu ich prawdziwych zadań zostali aresztowani. Ponadto w budynku polskiego przedstawicielstwa han-

dlowego skonfiskowano dwie tajne radiostacje nadawcze, w tym jedną przenośną.

Jak w ubiegły czwartek informowano z kół urzędowych, dalszy materiał obciążający polską organizację szpiegowską w Rumunii wpadł w ręce policji legionowej w toku rewizji, przeprowadzonych we wszystkich domach, należących do polskiej ambasady. Okazało się przy tym, że polski aparat szpiegowski podlegał formalnie kierownictwu „Intelligence Service“ w Rumunii, na czele której stał angielski attaché wojskowy Mac Nabbs. Jak wiadomo, Mac Nabbs przed kilku dniami opuścił Bukareszt. Wiadomo również, że szereg mocno obciążonych w toku dotychczasowych dochodzeń Polaków, wyjechało do Istanbula. Zostało przy tym dowiedzione, że polska organizacja czerpała swe środki z angielskich źródeł, niemniej również materiał techniczny, w szczególności zaś dwie tajne aparaty radiostacyjne, były pochodzenia angielskiego. Ponadto stwierdzono, że kompromitujące akta zostały w ostatnich dniach przeniesione do gmachu poselstwa angielskiego. W lokalu t. zw. polskiej organizacji pomocy uchodźcom natknięto się na ślady centrali fałszywych paszportów. Przy tej okazji udało się w toku dochodzeń ustalić, że ist-

niała druga tego rodzaju centrala angielska. Ponadto w jednym z domów znaleziono manuskrypty broszur propagandowych, których tekst wymierzony był przeciwko Niemcom, w szczególności zaś przeciwko osobie Adolfa Hitlera. W międzyczasie aresztowanych zostało 500 Polaków, wśród nich 30-tu członków b. polskiej ambasady. Policja legionowa była od dłuższego czasu na śladach działalności organizacji. Znajdła ona wśród materiałów dowodowych dokumenty, świadczące o polskiej robocie podziemnej. Akta te zostały jednak ukryte przez szefa policji reżimu króla Karola. Stwierdzono przy tym, że generał Gabriele Marinescu, b. prefekt policji i kierownik służby bezpieczeństwa, miał otrzymać za to poważną łapówkę.

Smigły-Rydz aresztowany!

(Doniesienie specjalne)

Bukareszt, 26 października. — Były polski marszałek Smigły-Rydz, który obciążony został materiałem, znalezionym w związku z odkryciem polskiej organizacji szpiegowskiej, był wczoraj kilka razy przesłuchiwany i wreszcie został aresztowany. Znajdował on się ostatnio w małej posiadłości ziemskiej w okolicy Valcea, w okolicy Krajowy. Aresztowany został w Ramnicu Valcea.

fachowcy, posiadających najlepsze kwalifikacje jeszcze z okresu przedwojennego, przy czym waluta ta spotkała się z miejsca z zaufaniem całej ludności. W miarę najdalej posuniętych możliwości przejęto instytucje i urzędników z dawnej polskiej służby, oddając ich w najszerszym zakresie na usługi interesów ogółu społeczeństwa.

Nieliczne tylko jednostki pozostały nieważliwe na wielkie możliwości, jakie wypłynęły z tego stanu rzeczy dla każdego obywatela Generalnego Gubernatorstwa.

Rolnik od dawna już podjął na nowo pracę; zdaje on sobie sprawę, że zbyt wszystkich produktów rolniczych jest obecnie nie tylko zapewniony, ale także uregulowany i że można liczyć się z zadowalającym dochodem. O ile w ramach wzmocnienia produkcji rolniczej musi się on podporządkować tym lub innym prawdom, które przecież ostatecznie wydawane są tylko w imię życiowych interesów wszystkich bez wyjątku obywateli Generalnego Gubernatorstwa, to posiada on na tyle zmysłu realnego, — nadużywanego niestety tak często w okresie ubiegłych lat przez niesumiennej wyzyskiwaczy, — że chętnie podporządkowuje się tym prawdom, zwłaszcza że pozytywne jego stanowisko spotyka się pod każdym względem z uznaniem miarodajnych władz.

Podobna sytuacja zapanowała w przemyśle i w całym życiu gospodarczym. Miliony robotników znalazło znowu chleb i prace, tysiące uciecznych kupców, pomimo ograniczeń spowodowanych obecną sytuacją, rozwija swoje przedsiębiorstwa, uzyskując obroty, o których nawet nie marzyli.

Problem bezrobocia, który w dawnej Polsce stanowił smutną kartę życia społecznego, dziś nie istnieje; kto nie mógł znaleźć żadnego zajęcia w kraju, otrzymał pracę na terenie Niemiec, przestając być ciężarem dla wewnętrznego rynku pracy. Niezliczone listy, które nieustannie nadchodzą od tych pracowników do ich rodzin w Generalnym Gubernatorstwie świadczą o głębokim zadowoleniu, jakie odczuwają oni dziś przy swoich nowych warsztatach pracy.

Miarodajne czynniki Generalnego Gubernatorstwa pomyślały również o tych, którzy z jakichkolwiek powodów są dziś niezdolni do pracy. Instytucje ubez-

pieczeń społecznych bowiem podjęły ponownie swą działalność w najistotniejszym zakresie i po terenie niezbednych przygotowań wstępnych mogą gwarantować uwzględnienie wszystkich uprawnień roszczeń. Przy odbudowie szkolnictwa — rozumiemy to bardzo dobrze — musiano w pierwszym rzędzie uwzględnić czysto praktyczne konieczności. Jeżeli dzisiaj polski młodzieńiec i polska dziewczyna zapoznają się przede wszystkim z praktycznymi zawodami, w których mają najlepsze widoki szybkiego i pewnego uzyskania chleba, to niewątpliwie jest to wynikiem zdrowego poglądu na przyszłość.

Ta przyszłość jest jedyną nadzieją, jaka posiadamy. Zdajemy sobie zupełnie wyraźnie sprawę, że istnieje konieczność nie tylko umocnienia i cementowania wszelkimi siłami i środkami gospodarczego i rolniczego potencjału naszego kraju, osłabionego zeszlatorczą wojną, jeżeli pragnie się zagwarantować tę przyszłość, ale także rytym naszego życia i naszych myśli, wytrącony wstrząsami zeszlatorczego września z równowagi, musi być ponownie skierowany na rzeczowe i spokojne tory. Żadne zarządzenia nie zrealizują tego postulatów, jeżeli sami odważnie nie zdecydujemy się spojrzeć w oczy rzeczywistości i podjąć pozytywnej współpracy nad rozwiązaniem wszystkich dotyczących nas zagadnień. Niewątpliwie w niejednej dziedzinie natknijemy się jeszcze na trudności, ale któż uchylił się od ofiar jeżeli chodzi o przyszłość jego własnych dzieci?

Generalny Gubernator niejednokrotnie już mówił o tym, iż posiada zrozumienie dla dobrej woli każdego z nas. W związku z tym Generalny Gubernator mówił także o „lojalności”, przy czym wyraźnie podkreślił, że nie chodzi mu w tym względzie o polityczne płaszczenie się, które dla interesu materialnego opluwa własne gniazdo, lecz o gotowość do współpracy, opartej na zrozumieniu i dobrowolnej ochocie, celem wypełnienia licznych zadań, w obliczu których stawia nas dziś nasza przyszłość.

Snując, takie refleksje, wkraczamy dziś w drugi rok istnienia Generalnego Gubernatorstwa, ożywieni zaufaniem we własną dobrą wolę i wysiłki władz, czujących się w dużej mierze odpowiedzialnymi za nasza dalszą drogę.

Anglia może jeszcze przedłużyć swój opór ale zbliża się ona do katastrofy

Rzym, 26 października. — Dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani nawiązując do bezprzeglądowego w historii gigantycznego bombardowania Londynu i najważniejszych portów, oraz zakładów przemysłowych w Anglii przez lotnictwo, pisze co następuje: „Od decyzji rządu brytyjskiego zależała możliwość uratowania stolicy Anglii, podobnie jak uratowany został Paryż, mianowicie gdyby przyjęto wspaniałomyślny „apel do rozsądku” Adolfa Hitlera z 19 lipca, lub też w przeciwnym wypadku podzielenia przez nią losu Warszawy”.

Prawdopodobnym jest, że Chamberlain skłaniał się do pierwszej ewentualności, a aluzja amerykańskiego ambasadora w Londynie Kennedy’ego pozwala na przypuszczenie, że i on uważał pokój za konieczny w interesie imperium angielskiego. — Ale podobnie jak w wypadku Polski, której nieustępliwość została podsycona przez rząd brytyjski, tak też i w Anglii zwyciężyła kasta zapamiętałych agitatorów wojennych, popierana całkiem otwarcie przez żydowskie elementy i magnaterie finansowa. Kasta ta, której zewnętrznym przedstawicielem jest Churchill, przez przedłużanie bezowocnego oporu, prowadzi do nieuniknionej zguby Anglii i imperium brytyjskie. Niemiecka broń podwodna zaostza w coraz groźniejszych rozmiarach stan obłędzenia Anglii. Dyplomatyczny współpracownik a-

gencji Stefani przypomina w związku z tym, że stocznie niemieckie w czasie wojny światowej budowały miesięcznie więcej jak 30 łodzi podwodnych i że w r. 1917 działalność niemieckich łodzi podwodnych wyczerpała już do ostateczności opór angielski. Nie ulega wątpliwości, że dziś niedługo będziemy musieli czekać na podobną sytuację. Aby utrzymać się przy życiu — albo jak wyraził się Churchill — „aby przetrwać wojnę, musi Anglia codziennie sprowadzać drogą morską około 60.000 ton różnego rodzaju transportów. Znacznym jest, że niemieckie łodzie podwodne w ciągu dwóch dni zatopily na wodach okalających Anglię przeszło 300.000 ton tonażu okrętowego.

„Anglia może więc jeszcze swój opór przedłużać w beznadziejny sposób, ale zbliża się ona ku katastrofie” — stwierdza w dalszym ciągu dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani.

„Zmlęcz Anglii jest niemiernie widoczny także na terenie międzynarodowym. Celem zabezpieczenia sobie transportów z tamtej strony Atlantyku, Anglia odstąpiła w tych dniach bazę nowofundlandzką, usiłowana Edena zwerbowała nowych najemników zakończyły się zupełnym fiaskiem. Rumunia podobnie jak i Węgry przyłączyły się do osi. Bułgarski minister został wstąpnym do Rzymu w myśl specjalnej. Caudillo odbył spotkanie z Adolfem Hitlerem. Japonia zawarła sojusz z mocarstwami osi i zamierza w najbliższym czasie rozpocząć rokowania z Rosją sowiecką w sprawie układu o pokojowej współpracy. Kierujący między innymi północno-amerykańscy wyklucają możliwość przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie Anglii. „Anglia stała więc osamotniona, wyczekując swego losu” — kończy dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani.

Niemiecki komunikat wojenny:

Niemcy i Włosi bombardują Anglię

Berlin, 26 października. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: W dniu wczorajszym zaatakowały wielokrotnie w krótkich odstępach niemieckie samoloty bojowe brytyjską stolicę obrzucając zarazem w sposób skutecznym bombami dworce portowe, zakłady przemysłowe oraz urządzenia komunikacyjne w południowej części Anglii. W ciągu nocy kierowały się znów ataki powietrzne na Anglię ze specjalnym uwzględnieniem Londynu, gdzie skuteczne bombardowanie powodowało liczne eksplozje i pożary, widoczne ze znacznej odległości. Dalej atakowano w ciągu nocy okręgi przemysłu zbrojeniowego, i dzielnic portowe.

Kontynuowano zakładanie min przed portami brytyjskimi. Łącznie z przeprowadzonymi przez niemieckie lotnictwo działaniami bojowymi przeciw Anglii wystartowały po raz pierwszy do akcji włoskie eskadry bojowe, mające swe bazy wylotowe na terenach okupowanych. Dzięki przebojowym atakom i celnym zrzuconiu bomb osiągnęły one poważne wyniki w akcji przeciw urządzeniom portowym we wschodniej części wysp brytyjskich.

W ciągu nocy nieprzyjaciel dokonał nalotów na tereny Niemiec północnych i zachodnich. Ataki nieprzyjacielskie kierowały się przede wszystkim na Hamburg na terenie którego w kilku miejscach oraz w porcie wybuchły pożary i spowodowane zostały uszkodzenia. Korzystając z silnego zachmurzenia lotnictwo nieprzyjacielskie przy udziale niezbyt silnych jednostek przedostało się do stolicy Niemiec. Wskutek zrzuconia pojedynczych bomb wynikły pożary wiazań dachów i lepsze uszkodzenia budynków oraz znaczniejszy pożar w magazynie drzewa. Zarówno w Hamburgu jak i w Berlinie zanotowano kilku zabitych.

Zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów. Natomiast nie ma żadnych strat wśród samolotów niemieckich i włoskich.

Włoski komunikat wojenny:

Ozywiona działalność lotnictwa włoskiego

Rzym, 26 października. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Na terenie Afryki Północnej uderzyły nasze przednie kolumny na oddziały zmotywowane nieprzyjacielskie na wschód od Sidi el Barrani, zmuszając je do odwrotu. Nasze sztafety lotnicze bombardowały urządzenia portowe w Port Said, lotnisko w Cathbur, leżące na północny-zachód od Kairo, obiekty w Aboukir na wschód od Aleksandrii, Maaten Bagush, lotniska w Fuka, El Daba oraz dworce kolejowe w El Daba i Marsa Matruk. We wszystkich wypadkach osiągnięto doskonałe wyniki i spowodowano znaczne pożary. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swych baz. Nieprzyjacielski atak powietrzny na Tebruk nie powiódł się. W czasie dalszych ataków powietrznych na Benghasi zostały zabity jeden krajowiec, zaś dwa domy arabskie uległy uszkodzeniu. Nie wyrażono natomiast żadnych uszkodzeń obiektów wojskowych.

Na terenie Afryki Wschodniej w okolicy Cassala i Setit doszło do walk między oddziałami zmotywowanymi, które dla nas, miały pomyślny przebieg. Nasze lotnictwo bombardowało statki w Zatoce Port Sudan. Nieprzyjacielskie samoloty obrzucały bombami Azozo i Cassala, gdzie ogółem 5 osób uległo zranieniu, dalej Decamerę, Asmarę, El Uak, El Gabo (kraj Somali), jednakże nie wyrażdyli żadnych szkód.

Fotele klubowe pod gradem bomb

Zniszczenie londyńskiego „Klubu Konserwatywnego”

Sztokholm, 26 października. — Podczas jednego z ostatnich nalotów odwrotnych na Londyn zamieniony został w gruzy „Klub Konserwatywny” — ta odwieczna twierdza brytyjskiej plutokracji. Można by to uważać za zamiennym symbol ostatecznym dni Anglii.

Zawsze, kiedy oczy całego świata zwrócone były na Londyn, jako arenę ważnych światowo-politycznych wydarzeń i rozstrzygnięć, wyłaniało się pytanie co do kulis i związków przyczynowych tej, często tak zagadkowej polityki angielskiej. Ani sprawozdania z posiedzeń Izby Gmin, ani też przemówienia ministrów nie mogły być wyjaśnić, co w takich chwilach działo się w stolicy imperium brytyjskiego. Trzeba było również mieć moc zaręczć z najistotniejszych politycznych instytucji Anglii, do tajemniczej sfery klubów, w której poruszają się mogli jedynie „wybrani narodu”.

Nr. 74, St. James — Street: Tu znajdowała się siedziba mającego największe znaczenie klubu tej „ulicy klubów” — „Klubu Konserwatywnego”. Razy odwrotno niemieckiego nie zatrzymały się jednak przed tym „napuszonej budynkiem” celna bomba zamieniła te kryjówki angielskich podżegaczy wojennych w kupa gruzów i popiołu. Jak tam wyglądało? Starożytna, dębowa brama, grube chodniki wchłaniające każdy krok, bezszelestnie uwijający się lokaje w jedwabnych, krótkich spodniach, w olbrzymich salach głębokie fotele klubowe, porostawiane na pozór bezplanowo, będące jednak w rzeczywistości miejscami stałych bywalców, zajmowanych od dziesiątek lat zawsze przez tych samych panów. Biada, gdyby przesunięto fotel chociażby tylko o kilka centymetrów. — winny tego lokaj był w takim wypadku godny pożalowania! Obok każdego fotela stał stolik ze szklanką i butelką, ulubio-

na marką whisky członka klubu, oraz wybranym dziennikiem. Dochodziły do tego jeszcze inne nadzwyczajności, które pragnął zawsze zastać dany lord.

„Klub Konserwatywny”, zwany również „Dom Pall-Mall” był jako wiekowa twierdza brytyjskiego panowania nad światem, jednym z najbardziej ekskluzywnych klubów Londynu. Każdy kandydat pragnący do niego należeć musiał być wprowadzony co najmniej przez trzech członków klubu i zdać bardzo szczegółowy egzamin. Jeżeli nie uzyskał wstępu, bądź to z braku odpowiednich koneksji, bądź też dlatego, że nie został uznany za godnego, próbował swego szczęścia w innym klubie St. James Street, na przykład w „Theated House Club” na rogu Cleveland Row, w „Arthur’s Cocoa Tee”, „Brooks”, „New University”, „Devonshire Club” lub, po prawej stronie pałacu St. James w „Boodles” lub „Whites Club”. Widzimy, że wybór był duży, oczywiście tylko dla wybrańców, należących do pewnej sfery. To, co nie mogło być omówione w gabinetach ministrów, w kantonach prywatnych, potentatów bankowych i giełdowych Londynu z braku czasu i spokoju, lub też ponieważ w nawale interesów codziennych nie można się było odpowiednio skoncentrować — to wszystko zarezerwowano na wieczór nie posiedzenie klubowe. To, co omawiano w głębokich fotelach klubowych, to odczuwano później prawie na całym świecie. Ale jak to powiedzieliśmy — w Londynie teraz już raz na zawsze „wyklubowało się”.

Nożycami przez prasę

„Anglia nie wstydziła się, narażając swą narodową godność, błagać Stany Zjednoczone o pomoc. Nie czyni sobie również z tego najmniejszych skrępowań, by przynależać do swego zaleźności pod względem surowców od państw osi.”

(„Gazetta del Popolo”, Turyn)

„Kofałanie Churchilla o pieniądze w Stanach Zjednoczonych świadczy, że studnia banku angielskiego nie jest niewyczerpana.”

(„Gazetta del Popolo”, Turyn)



Czy wiecie, że ...
tabletki Aspirin jest szybko skuteczną na wszelkie przyuczynne bóle

PRZYBYCIE GEN. TATEKAWA DO MOSKWY
Wzmocnienie składu personalnego japońskiej ambasady

Moskwa, 26 października. — W godzinach wieczornych we czwartek krótko przed północą czasu środkowo-europejskiego przybył do Moskwy ekspres transsyberyjskim nowym ambasadorem japońskim generałem Tatakawą.

Na powitanie ambasadora zjawili się na dworcu szef protokołu i personel japońskiej ambasady. Wraz z nowym ambasadorem przybył również do Moskwy poseł japoński Nishi, który poprzednio piastował stanowisko radcy ambasady w Moskwie. Jest to pierwszy wypadek, że Japonia będzie reprezentowana w Moskwie oprócz ambasadora także przez posła. Ponadto przybył nowy japoński radca ambasady Mikajawa, ostatnio japoński konsul generalny we Władystoku. Poprzednio pracował on już w Moskwie jako pierwszy sekretarz ambasady japońskiej.

KONFERENCJA W STAMBULE
Angielscy dyplomaci radzą

Rzym, 26 października. — Według doniesień nadeszłych z terenu państw bałkańskich w niedługim czasie ma nastąpić w Stambule zjazd i konferencja brytyjskich dyptomatów akredytowanych w Ankarze, Sofii i Biłogrodzie. Z kół dobrze poinformowanych dodają, że przypuszczalnym tematem rozmów mają być ostatnie wydarzenia i rozwój polityki na Bałkanach.

SZWAJCARSKO-FRANCUSKIE ROKOWANIA GOSPODARZE

Zurych, 26 października. — Według doniesień dzienników z-Vichy w ramach szwajcarsko-francuskich rokowań gospodarczych, prowadzonych od kilku tygodni w Vichy, zawarto już układ planiczny w sprawie obustronnej wymiany towarowej. Dalsze rokowania dotyczą ogólnego rozstrzygnięcia, po którym ma nastąpić wzajemny udział handlowy. Ponadto toczą się rokowania w sprawie dalszego zatrudnienia Szwajcarów w zawodach gospodarczych we Francji w ramach nowej francuskiej ustawy o cudzoziemcach, a w końcu sprawy zwolnienia towarów szwajcarskich, zajętych lub zarekwirowanych w okresie walk w portach francuskich lub na liniach kolejowych.

Pięć minut polityki

Kompetentne czynniki greckie zdemontowały wiadomość, podaną przez dzienniki węgierskie, jakoby między Grecją i Turcją został zawarty sojusz wojskowy.

Informując o stratach tonażu handlowego za okres ubiegłego tygodnia przyniósł się Londyn, który zazwyczaj nie podaje zgodnych z prawdą cyfr, że straty były wyższe niż przeciętne straty za rok ubiegły.

We wtorek podjęta zostanie bezpośrednia komunikacja kolejowa między Leninogradem i Helsinkami.

Wybrzeże Tamizy stoi w płomieniach. — Jedno z najnowszych zdjęć, przedstawiające płonące doki portowe w Anglii po ataku.

ZGON BISKUPA TULONU

Genewa, 26 października. — Biskup Frejus i Tulonu, Msgr. Simeone — jak donosi prasa francuska — zmarł we Frejus w wieku 77 lat.

Msgr. Simeone został konsekrowany biskupem w roku 1916 w Ajaccio, gdzie piastował tę godność przez 10 lat. Od r. 1926 był on biskupem Frejus i Tulonu.

GENERAL DAVIS DEMENTUJE

Niewłaściwe pogłoski na temat darów amerykańskiego Czerwonego Krzyża

Nowy Jork, 26 października. — Kierownik Czerwonego Krzyża w Nowym Jorku, generał-major Davis dementuje „wiele niewłaściwych i bezpodstawnych pogłosek“ na temat rzekomej konfiskaty przez Niemcy zarówno gotówki jak i własności amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Ani jeden cent nie przeszedł w posiadanie innych ludzi, jak tylko ofiar wojny.

JAK ZATONAŁ „GLORIOUS“?

Bezwzględność wobec własnych towarzyszy broni

Nowy Jork, 26 października. — Jak donosi Amerykańska agencja „Associated Press“ z Londynu, w parlamencie brytyjskim zgłoszono „kropotliwe“ interpelacje w związku z zatonięciem lotniskowca „Glorious“ pojemności 22.500 ton. Lotniskowiec ten jak wiadomo w dniu 8 czerwca br. został zatopiony na Morzu Północnym z ręki dalekonośnych niemieckich okrętów liniowych. Interpelacje żądały dalszego nie wydanie żadnych „odpowiednich zarządzeń“ celem ratowania kilkuset rozbitków, którzy jeszcze przez 48 godzin po katastrofie pływali na tratwach. Dwa postawy Partii Pracy posunęło w swym rozgorzeczeniu krytykę tak daleko, iż domagali się oni powołania sądu wojennego dla badania tej skandalicznej sprawy. Sekretarz finansowy admirałtycji brytyjskiej Warrender usiłował wytłumaczyć się, w końcu jednak musiał przyznać, że brytyjskie okręty wojenne i samoloty przechodziły tuż koło tratw, nie zwracając na nie najmniejszej uwagi!

SMUTNY OBRZĄDEK

W BUKARESZCIE

Ekshumacja rozstrzelanych legionistów

Bukareszt, 26 października. — Zwłoki 30 legionistów, którzy w jesieni ubiegłego roku zostali rozstrzelani w obozie koncentracyjnym w Valui, zostały w czwartek ekshumowane i przewiezione do Predealu, gdzie zostaną w sposób uroczysty złożone na wieczny spoczynek.

Proroctwom przeciwstawiają się fakty

„Hiszpania idzie znowu śladami swej wspaniałej przeszłości“
Rzymska i madrycka prasa wieczorna o doniosłym spotkaniu Adolfa Hitlera z generałem Franco

Rzym, 26 października. — Spotkanie kanclerza Hitlera z gen. Franco wita również rzymska prasa wieczorna z wielką radością. „Giornale d'Italia“ oświadcza że i tym razem nie braknie gołosłownych proroców. Otwarta i lojalna polityka osi, która w swoich zewnętrznych przejawach odbywa się na oczach całego świata, a która pod względem swej treści myśli być trzymana w ścisłej dyskrekcji, będzie komentowana tylko faktami. Spotkanie, które Włochy fascystowskie przyjeły z zadowoleniem, odbyło się w momencie, kiedy mocarstwa osi prowadzą bezlitosną i zwycięską wojnę od Kanału la Manche aż do Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego, a tym samym oznacza ono zdecydowaną wolę i gwarancję uzyskania zwycięstwa i wprowadzenia nowego porządku.

Madryt, 26 października. — Również hiszpańska wieczorna prasa znajduje się pod wrażeniem historycznego spotkania Hitlera z gen. Franco. Dziennik „Alcazar“ pisze, że znaczenie tego wydarzenia w ogóle nie może być przecenione. Hiszpania dzięki swemu historycznemu poświęceniu w wojnie o wolność, powróciła na drogę swoich wielkich tradycji. Tym samym zdobyła ona sobie w dzisiejszym świecie i w obliczu nowego porządku, jaki wyrośnie z posiewu obecnej wojny, należy szacunek i znaczenie, jakich była pozbawiona liberalna Hiszpania z ostatniego stulecia. Hiszpania — pisze dziennik — przez cały wiek żyła wbrew swoim wielkim tradycjom. Temu bowiem narodowi, tej wielkiej Hiszpanii, która jest twórcą wielkich narodów południowo-amerykańskich nie była właściwie do twarzy dekadencja ostatnich stuleci. Obecnie Hiszpania odzyskuje z powrotem swoje pełne znaczenie w świecie. Z tego powodu wszyscy narodowo uświadomieni Hiszpanie przyjęli z tak wielkim entuzjazmem do wiadomości fakt spotkania Hitlera z generałem Franco.

Dziennik „Madrid“ pisze, że spotkanie między obu głowami państw odbyło się w duchu przyjaźni i koleżeństwa. Reasumując swoje wrażenia dziennik pisze, że absolutne zaufanie, jakie Hisz-

pania żywiła już dotychczas do swego Caudillo zostało jeszcze wzmocnione tą konferencją, stanowiącą dowód uznania pozycji światowej głowy państwa hiszpańskiego. Poza tym kraj zdaje sobie sprawę, że Caudillo wysunie na światło dzienne wszystkie sprawy, jakie Hiszpania ma na sercu i że wszystko co jest do uzyskania będzie uzyskane. W tym znaczeniu Caudillo jest gwarantem interesów swej ojczyzny.

EKSPLOZJA FABRYKI W GLASGOWIE

Wielu zabitych i rannych

Nowy Jork, 26 października. — Według nadeszłych tu wiadomości eksplozowała fabryka krochmalu, położona w centrum szkockiego miasta Glasgow. W następstwie eksplozji wybuchł pożar, 10 osób zostało zabitych, 28 odniosło rany. Przyczyna eksplozji dotychczas rzekomo nie jest jeszcze znana.

CIOS W PRESTIŻ ANGLII

Katastrofalne wrażenie klęski angielskiej na Morzu Czerwonym

Damaszek, 26 października. — Skuteczny atak włoskich wojennych jednostek morskich na angielski transport konwojowany na Morzu Czerwonym, wywołał — według wiadomości, nadchodzących obecnie z Kairo — sensacyjne wrażenia w Egipcie. Angielska propaganda stale bowiem dotychczas utrzymywała w Egipcie, że włoska marynarka wojenna odcięta od swej ojczyzny nigdy nie będzie w stanie zagrozić poważnie posiłkom dla wojsk brytyjskich w Egipcie. W następstwie tego wrażenie klęski angielskiej na Morzu Czerwonym przybrało tym katastrofalsze formy nie tylko w kółach politycznych Egiptu, ale także wśród szerokiego mas ludności. Już poprzednio ciężki cios dla prestiżu Anglii w Egipcie stanowiło dotarcie Grażianiego pod Sidi el Barrani, uważane za fizyczne niepodobieństwo, oraz śmiały atak powietrzny na wyspy Bahrein. Obecnie zatopienie 6 angielskich okrętów handlowych na Morzu Czerwonym przyczyniło się do jeszcze większej utraty tego prestiżu. Zwycięstwo to posiada tym większe znaczenie, że nastąpiło ono właśnie podczas pobytu w Kairo Edena, który miał tam prosić o pomoc dla Anglii.

Kto chce mieć tanie światło, musi stosować żarówki o małym zużyciu prądu — a więc OSRAMÓWKI-D

OSRAMÓWKI-D dają tanie światło

Informacyj o źródłach nabycia udziela:

OSRAM A. G., Kraków, Ostrzing 12 (Tel. 201 25).

OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Balmiołst, 16 (Tel. 24422).

Niedzielnny dodatek dla katolików

Ewangelia Święta

na uroczystość Chrystusa Króla, zapisana u św. Jana w rozdziale 18 od wiersza 33 do 37

Onego czasu: Rzekł Piłat do Jezusa. Tyś jest Król Żydowski? — Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czyli ci inni powiedzieli o mnie? — Odpowiedział Piłat: Azali ja jestem żydem? Narod twój i kapłani wydali mi ciebie: cóż uczyni? — Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje z tego świata było, wzięby się bili studzy moi, żebym nie był wydan Żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. — Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest Król? — Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że ja jestem Królem. Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego!

Ze świata katolickiego

Budowie kościołw w Rzymie

W sierpniu upłynęło dziesięć lat od powstania „Papieskiego dzieła krzewienia wiary i budowy nowych kościołw w Rzymie”. W śródmieściu znajdują się setki kościołw i kaplic, jednak w nowoczesnych dzielnicach mieszkalnych na przedmieściach zamaczał się duży brak kościołw. W roku 1930 były w Rzymie 64 parafie, obecnie jest ich 103. Liczba wiernych wzrosła o 420,000 i dla nich to wznieiono 31 dużych kościołw parafialnych i przeszło 50 innych świątyń. Jedenaście kościołw parafialnych jest jeszcze w budowie, a planuje się budowę szesnastu dalszych. W ciągu tych dziesięciu lat Watykan ofiarował na rozbudowę kościołw 100 milionów lirów, z ofiar w rzymskich kościołach zebrano tylko pół miliona lirów.

W dniu 27 września miała być obchodzona bardzo uroczystość 400-nej rocznica założenia pierwszego Stowarzyszenia. Jezusowego i zaprowadzenia go przez papieża Pawła III. Uroczystości te przesunięte zostały na kwiecień przyszłego roku, ponieważ w tym miesiącu przypada czwarte stulecie złożenia ślubów przez pierwszych ojców Stowarzyszenia Jezusowego i wybór św. Ignacego na pierwszego Generała Zakonu.

Nabożeństwa w kościołach: w niedzielę, dnia 27 października r. b. W CZĘSTOCHOWIE

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria, o g. 8-ej i 9-ej Msze św., o g. 10.30 suma w Bazylice, o g. 12-ej ostatnia Msza św. i zastąpienie Cudownego Obrazu. Godz. 15.30 nabożeństwo różańcowe. Zastąpienie obrazu o godz. 18-ej. **Kościół Najłw. Maryi Panny:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 12-ej. **Katedra św. Rodziny:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Nabożeństwo różańcowe o godz. 16-ej. **Kościół św. Zygmunta:** Msze św. o g. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o 10-ej. Nabożeństwo róż. o g. 16. **Kościół św. Jakuba:** Msze św. o g. 6.30, 8-ej i 10-ej. O godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Suma o g. 11-ej. Ostatnia Msza św. o g. 12.30. Nabożeństwo różańcowe o godz. 18-ej. **Kościół św. Barbary:** Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o 11-ej. Nabożeństwo róż. o g. 16-ej. **Kościół P. Jezusa Konającego:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej nabożeństwo dla młodzieży szk. Suma o godz. 11-ej w kościeł. św. Rocha. Nabożeństwo różańcowe o godz. 18-ej. **Kościół św. Antoniego:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. Suma o godz. 10-ej. Nabożeństwo różańcowe o godz. 15.30.

W PIOTRKOWIE

Kościół OO. Bernardynów: Msze św. o godz. 6.30, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o g. 11.30. Nabożeństwo różańcowe o godz. 18-ej. **Kościół Farny:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 10.30. Nabożeństwo róż. o g. 16-ej. **Kościół filialny:** Msza św. o godz. 8-ej. **Kościół Podomnikowski św. Jęka:** Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11. **Nabożeństwo różańcowe o godz. 18-ej. Kościół Serca Jezusowego:** Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nabożeństwo różańcowe o godz. 16-ej. **Kościół Pożycielki:** Msze św. o godz. 9-ej i 10-ej. Suma o 11.30. **Kościół Panton Dominikański:** O godz. 9.30 wotywa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.

W RADOMSKU

Kościół Farny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11.30. Nabożeństwo różańcowe o godz. 16-ej. **Kościół OO. Franciszkanów:** Msze św. o godz. 9-ej, 9-ej i 10-ej. Suma o godz. 11-ej. Nabożeństwo różańcowe o godz. 17-ej. W dniu powszednie odprawiane są Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej.

Chrystus Król w rodzinie

Niedziela dzisiejsza jest tym dniem w roku liturgicznym, który poświęcony został z woli Bożej Ojca św. Piusa XI w szczególniejszy sposób czci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, jako Króla całej ludzkości. Uroczystością tą przypominamy nam Kościół katolicki królewskie prawa Chrystusa Pana do Jego władztwa we wszystkich dziedzinach. Jedną z dziedzin życia, podlegającą Chrystusowi-Królowi, jest życie rodzinne. Rodzina bowiem w swoim założeniu jest instytucją, dziełem Boskim; dziełem tak wielkim, tak świętym, że brała w nim udział cała Trójca święta.

Bóg, twórca życia, uczynił człowieka narzędziem swej potęgi twórczej w powoływaniu do bytu rodzaju ludzkiego, aby mógł, będąc tu na ziemi czynnikiem chwały Boskiej, korzystać kiedyś z pełni szczęścia obcowania z Bogiem w wieczności. Wskutek skazania rodziny grzechem pierwotnym Chrystus Pan dokonuje odrodzenia jej własną Krwią i podnosi do godności Sakramentu małżeństwa, źródła i podstawy rodziny.

Jako dzieło Chrystusowe rodzina chrześcijańska winna być miejscem Jego królowania i zarazem czynnikiem szczenia Królestwa Bożego w społeczeństwach ludzkich. Rodzina, która zrozumiała swe zadanie życiowe i posłannictwo Boże, tak jest urządzona, że wszystko technie duchem Chrystusowego władztwa nad jej domem. Zewnętrznie wyraża się panowanie Chrystusa w rodzinie tym, że krzyż, obrazy religijne i święcona woda w kąpieli zajmują należne miejsce i zastosowanie. Wewnętrznie wyraża się to królowaniem Chrystusa w życiu pobożnym i religijnym wszystkich członków rodziny.

W domu takim każda prawda wiary katolickiej, wszystko, czego uczy Kościół św., zażywa należytej powagi i szacunku: tam czyta się książki i gazety religijne. W domu, który Chrystusa uznaje za swego Króla, nikt, ani swój, ani obcy nie śmie mówić cokolwiek przeciw Bogu, Kościołowi, tam broni się religii przed oszczerstwami, bluźniercami za drzwi się wyprasa. W domu, w którym króluje Chrystus, wszyscy członkowie rodziny: ojciec, matka i dzieci codziennie rankiem i wieczorem wspólnie odmawiają paciierz, bo rozumieją, że modlitwa jest koniecznym środkiem błogosławieństwa Boskiego i łącznikiem z Chrystusem. W domu, gdzie uznano Chrystusa za Króla, w niedzielę i święta tak się urządzają, aby wszyscy mogli wziąć udział w Bezkrwawej Ofierze Chrystusa Pana, w Mszy św., rano czy na sumie; nawet dzieci małe, o ile pogoda pozwala, nie pozabawia się miłosierdowego spojrzenia Pana Jezusa z Najświętszego Sakramentu. W rodzinie Chrystusowej mają wszyscy zamiłowanie do pracy, a w potrzebnym wypadku do pracy i nawet w zabawie jaśnieje duch Boży.

szczęśliwa naprawdę jest rodzina, w której życie wcieli się całkowicie wola i królowanie Chrystusowe: mąż szanuje żonę, żona kocha męża; dzieci kochają, czczą i słuchają rodziców i siebie nawzajem. W domu takim wszyscy czują się szczęśliwi, bo nie zatrzymują sobie życia przekleństwami, złorzeczeniami, przezwiskami, dokuczaniem; z domu takiego mąż nie pójdzie nigdy do restauracji, na zabawę przy kieliszku z kompaniami; w domu takim syn nie będzie zatrwał serca matki wafaniem

się po nocach, a córka nie przyniesie hańby i kompromitacji do domu. Słowem w domu, gdzie włada Chrystus, wszystko idzie dobrze, choć muszą pracować, nawet i ciężko, bo wiedzą i rozumieją, że szczęście człowieka leży w modlitwie i pracy zbożnej: I tylko taka rodzina, rodzina Chrystusowa, spełnia swoje zadanie wobec Boga, oddając Mu swym życiem pobożnym należną chwałę; taka rodzina jedynie spełnia zadanie wobec swych członków, pomagając im do osiągnięcia najważniejszego celu: zbawienia wiecznego.

W przeciwieństwie do tego jasnego obrazu domu Chrystusowego jakże strasznie przedstawia się obraz rodziny, gdzie mąż i żona są niereligijni, gdzie wyszydza się religie, gdzie lekceważą się posty, nie dba o Sakramenty święte, gdzie czyta się książki i gazety bezbożne, gdzie pijanstwo i rozpusta świecą swoje triumfy... Czyżje to królestwo!...

W dniu dzisiejszym, stojąc w hołdzie przed Chrystusem-Królem, ślubujemy jak najwierniej, na całej linii naszego życia rodzinnego, przestrzegać Jego królewską wolę, wyrażoną w nauce Kościoła. Przykazania Chrystusowe wydadają się surowe, ale pod twarą na pozór swoją skorpą, kryją się słodkie i pożywe ziarna prawdziwego obywatelstwa, rodzinnego szczęścia. Niechże więc szanदार Chrystusowcy powiada nad każdym domem katolickim. Niech w żadnej katolickiej rodzinie nie brakuje tronu Chrystusa-Króla. Temu Chrystusowi niech będzie cześć i chwala, niesiona od wszystkich rodzin na całym świecie.

Ks. K.

ŚW. BONAVENTURA

Syn ubogich rodziców, wstępuje do Zakonu Konwentualów (Bernardynów) i ćwiczy się tam szczególnie w posłuszeństwie. Przyjąwszy święcenia kapłańskie, gorliwie poświęca się pracy około zbawienia dusz. Odznaczył się wielu cudami a nawet proctwami. Umarł przepowiadawszy czas swojej śmierci dnia 29 października 1711 r.

Cicho było i spokojnie w zakrytych Ojcow Konwentualów w Amalfi. Na pierwszy rzut oka zdawało się, że jest ona pusta. Nieduże okna umieszczone w grubych ścianach mało przepuszczały światła i, choć na świecie słońce było i jasno, tutaj panował ciężki mrok. Dopiero po chwili zauważyć można było zakonnika, szarego jak szare ściany zakrytych, składającego jakieś szaty kościelne.

Jeszcze później, po lepszym rozejrzeniu się w zakrytych, można było spostrzec szarą postać imięgo zakonnika, skuloną, kłęjącą na odobionym rzęzbami kłęczniku z głową opartą na rękach, zatopioną widocznie w modlitwie. Kłęczący zakonnik po chwili uderzył się trzykroć w pierś, przeżegnał się z namaszczeniem i powaga i wstawy obrócił się mówiąc:

— Bracie Serafinie, w porządku już wszystko? — W tej chwili, oczę gwardianie, tylko jeszcze tace muszę wytrzeć, żeby jej śniedź nie zjadła. — Bracie Serafinie, a gdzie to brat Bonawentura, co?... — Właśnie idzie! Od korytarza przylegającego do zakrytych doleciał w tej chwili niewyraźny głos melodii kościelnej. — Bracie Bonawenturo! Bracie Bonawenturo!.. Leć, no, bracie Serafinie, niech tu zaraz przychodzi! — Jestem, proszę ojca gwardiana... — rzekł młody i szccepty zakonnik, wbiegając prawie pędem do zakrytych. Stał przed ojcem gwardianem i schylił się do jego ręki. — A co ty tu bracie niesiesz? — zapytał, widząc jakąś bryłę w rękach, bractwska zakonnego — lód? — Lód, proszę ojca gwardiana... nie-

se dla brata Kalasanteo, bo czerwony cały, głowę ma gorącą i bred.i już trochę. — Z piwnicy wzięłeś? — Z piwnicy... ale zagrzebałem otwór dobrze, bo gorąco okropne... Rano jeszcze, a już dokucza... co dopiero będzie w południe!

— Bracie Bonawenturo! Ty niedawno tu jesteś, a rzadziej się, jakbyś był na swoim gospodarstwie. Czy ty bracie wiesz, że jesteś obowiązany słuchać we wszystkim? — W oczach brata Bonawentury pojawiło się lekkie zdziwienie, ale zgął się we dwoje i sięgnął po rękę ojca gwardiana.

— Proszę mi wybaczyć, ojciec... ja tylko chciałem użyć choremu, bo mi go żal, że tyle cierpi. — Położysz bracie ten lód tu w szafie... — Brat Bonawentura natychmiast spełnił dane mu rozporządzenie.

— ...i pójdziesz bracie do sadu... Kolo tej wielkiej jabłoni, co stoi na środku, zasadziłem na wiosnę ziarno cytryny. Przed tygodniem oglądałem czy weszło i nie mogłem nie znaleźć. Pójdziesz i będziesz szukał aż znajdziesz... — Brat schylił się jeszcze raz do ręki ojca gwardiana i już był za drzwiami, gdy ten rzucił mu jeszcze słowa: ...chyba, że ci co innego zrobili każel!

Potem ojciec gwardian obejrzał się na brata Serafina, który stał już w oczekiwaniu po skończonej robocie i rzekł mu: — Chodź bracie... czyś ty znał kiedy takiego, jak ten brat Bonawentura... Żywe to jak iskra! Jak go pycha nie u mnie, to może być z niego wielki człowiek. Wyszli z zakrytych na długi korytarz. — Bracie, pamiętasz ten klucz w studni?... Pójdź zobacz czy brat Bonawentura w ogrodzie, tylko śniadanie ziem. bom głodny. Gorąco... — rzekł, ocierając pot z czoła — powiedz, bracie, w kuchni, żeby mi dali mleka, ale zimnego... — O kluczu w studni brat Serafin pamiętał. Któż by bowiem nie pamiętał zdarzenia, nad którym wszyscy głowami

krećli, a na brata Bonawenture spojłali jedni dziwnie niedowierząco, inni drwiąco.

Brat Bonawentura, który kilka dni zaledwie był w klasztorze, jeden tylko nie zaprzestał szukać klucza. Wciąż się zrobił, a on wciąż laził i sępał po kątach. Miał rozporządzenie ojca gwardiana i nic więcej go nie obchodziło. Aż samego zwierzchnika zastanowiła ta jego gorliwość. Wreszcie stanął przy nim i rzekł z drwiącym uśmiechem:

— Klucz do studni wleciał a ty go tu szukasz? Zrób wędkę i złap go.

Brat Bonawentura niewiele myśląc pobiegł do swojej celi, nawiązał sznurków, przyczepił do nich kawał zakrzywionego drutu i w trzy dni po wydaniu rozporządzenia spuścił tę wędkę do studni. Otoczyli go zakonnicy razem z ojcem gwardianem i zaczęli się o niego podśmiewywać. On nie zważał na nie, ale spuszczał swoją wędkę coraz głębiej. W końcu szarpnął lekko i zaczął ciągnąć do góry.

— Jeszcze jakiego piskorza wyciągniesz...

— Piskorza jak piskorza, ale kawał gałęzi. To na pewno!...

— Klucz! — krzyknął któryś ze stojących.

— Klucz, klucz! — zaczęli krzyczeć inni.

Zdumienie wszystkich nie miało granic.

Brat Bonawentura wyciągnął ze studni klucz od zakrytych.

Ojciec gwardian zjadł tymczasem śniadanie. Po śniadaniu poszedł do swoich codziennych prac, a o bracie Bonawenturze i o lodzie zostawionym w szafie zapomnieli zupełnie. Po kilku godzinach przechodząc przez ogród spostrzegł brata Bonawenturę schyłego nad ziemią i czegoś szukającego. — Co ty, bracie?... A! al... Przecież tam lód się pewnie roztopił i wszystkie ornaty w szafie zalał!

Pobiegli. Otwarli szafę i zobaczyli bryłę lodu zmarznąłą jeszcze więcej niż przedtem i ani kropli wody na ornatach.

Ogarnęło ich niezmiernie zdumienie. Kilka godzin w takim gorącym dniu i lód się nie roztopił! Czy to był cud czy jakieś zdarzenie niezwykłe?

Czy może nagroda dla brata Bonawentury za jego posłuszeństwo?

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Rocznica Generalnego Gubernatorstwa

Październik
27
Niedziela

Dziś: Sabyne
Jutro: Szymona i Tadeusza
Wschód słońca o godz. 7.45
Zachód „ 17.41
Temperatura w dn. 26 b. m.
o g. 7 —1° C, o g. 10 +1° C.

Pierwszy śnieg. Tegoroczna jesień nie była ani długa, ani piękna. Na początku października było kilka pogodnych i ciepłych dni, ale niestety znacznie się ochłodziło, poczęły się pojawiać pierwsze szrony, czyli że temperatura spadała w nocy do zera, a nawet poniżej. Dzisiejszej nocy spadł pierwszy śnieg, który cieniutką warstwą okrył ziemię. Naturalnie, że na ulicach miasta szybko stopniał, jednak mimo to nadal krajobrazowi i przyrodzie piętno zbliżającej się zimy, sprawiając mieszkańcom miasta „białą” niespodziankę. Należy się spodziewać, że tegoroczna zima, mimo tych oznak wczesności, nie będzie taka ostro i śnieżyściej, jak ubiegła, która ludziom, zwłaszcza uboższym, srodze się dała we znaki. (t)

Na srebrnym ekranie. Bieżący tydzień filmowy w kinie „Eden” przynosi nam niezmiernie ciekawy film pod względem treści p. t. „Dalszy ciąg nastąpi”. Otóż znany powieściopisarz Wiktor Bork, oddawszy swą powieść do druku, jest mile zaskoczony niesamowitymi wprost wydarzeniami, ponie-

waż wszystko, co napisał w swej powieści, dzieje się na jego oczach. Bork poznaje osobie bohatera ze swej powieści, która prześladowa los, wyznaczony jej w książce. Postanawia więc wydrzeć ją z rąk losu i nie dopuścić, by stała się współniczką i kochanką gangstera. Niestety, usiłowania jego idą na marne, gdyż moce przeznaczenia są tak potężne, że zdarzenia z powieści sprawdzają się w dalszym ciągu w życiu i to z przerażającą dokładnością, a jego bohaterka Dolly, w której w międzyczasie złączył się zakochać, stała się współwinną przestępczego włamania do banku. Bork, wierząc święcie, że wszystko w powieści będzie się w dalszym ciągu sprawdzało, postanawia ratować Dolly w ten sposób, że zmienia treść powieści. Na zakończenie Bork dowiaduje się, że spłot tych wszystkich wydarzeń wyreżyserowała sprytynie Dolly wraz ze swymi przyjaciółmi, którzy, przyjąwszy rolę osób z powieści, odgrywali je w życiu. Dolly cel swój osiąga również. Wiktor zostaje jej mężem.

Właściwie w filmie tym zatracza się granice rzeczywistości. Spłot wydarzeń i niezwykle skomplikowana akcja składają się na ciekawą i ładną całość. W rolach głównych wystąpili pierwszorzędni artyści: Franke Lauterbach, Gustav Diebel, Wiktor Staal, Oskar Sima i inni.

Nadprogram — Tygodnik Generalnego Gubernatorstwa w języku polskim.



Dzień dzisiejszy (patrz artykuł wstępny) jest dniem rocznicy powstania Generalnego Gubernatorstwa, kraju Polaków. — Nasz obrazek jest symboliczny; ślady wojny pracą i odbudową zostają usuwane. (Warszawa — okolice dworca głównego).

Nowy zarząd Stow. Kupców Polskich

Tak jak co roku, Stowarzyszenie Kupców Polskich przystąpiło do przedłożenia bilansu swej pracy walnemu zgromadzeniu członków. Zebranie to, w lokalu organizacji, w obecności przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej zawiązał prezes Bolesław Ryłski, zapoznając zarazem obecnych z porządkiem obrad. Po wyborze przewodniczącego zebrania, przystąpiono do odczytania protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia oraz sprawozdania i bilansu całorocznej pracy Stowarzyszenia, a następnie istniejącej przy nim Szkoły Handlowej.

O żywej działalności Stowarzyszenia (1600 członków) świadczy ilość odbytych zebrań Kół „Bratnich”. Było ich w omawianym okresie 196. Dla potrzeb swych członków Stowarzyszenie utrzymuje komplety wydawnictw urzędowych, które w każdym czasie służą zainteresowanym. Nie do pominięcia są również starania, których Stowarzyszenie nie szczędziło dla sprawy utworzenia Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie. Nie mniej zachodu poświęcono organizacji hurtowni skór w Częstochowie oraz utworzeniu własnego biura podać dla członków.

Obok tego wszystkiego Stowarzyszenie nie zapomniało o własnym przedstawicielstwie w Radomiu, którego zadaniem jest zaliczanie spraw poszczególnych członków bez narażania zainteresowanych na koszty przejazdu.

Jeśli chodzi o pieczęć nad mieniem kupca, to zlecono ją utworzyć przez Stowarzyszenie straży wartowniczej, która od szeregu miesięcy spełnia już swe obowiązki.

Największą troską Stowarzyszenia stanowi utrzymanie i rozwój Szkoły Handlowej.

Nie marnować opadłych liści

Jesienią, gdy drzewa w przygotowaniu do snu zimowego zrzucają swoje poobłędne liście, pełno ich widzimy wokół, jak szeleszczącym pod stopami kobiercem okrywającym ziemię. Na wsiałach zwłaszcza, gdzie z natury rzeczy drzew więcej rośnie, niż w mieście, sady, ogródki, podwórza i obejścia gospodarskie zasypywane są obecnie całą masą listowia, po którym depcze się obojętnie, a psotnik-wiatr rozwiewa je po polach i drogach. Gospodarze powinni zadać sobie trochę trudu, by opadające liście zbierały skrzętnie, mają one bowiem w gospodarstwie rolnym różnorakie zastosowanie, a wartość ich jest dość znaczna.

Jako podściółka do obór i chlewni dają liście nawet o wiele lepszy, niż słoma, którą użyć można na paszę, zaś przy zapartryniu kopców z ziemiakami i ćwikłami na zime, liście okazują się wprost niezastąpione. Już nawet cienka ich warstwa nie dopuszcza mrozu do wnętrza kopca i to choćby przy najcięższych zimach, należy tylko liście nakryć łętami z kartofli lub też warstwą ziemi, a to w tym celu, by wiatr ich nie rozwiał. Liście też używa się do nakrywania podatnych na zmarnięcie krzewów i kwiatów, doskonale są z nich komposty nawozowe, a poza tym stosowane są w wielu innych jeszcze potrzebach. Nie są wprawdzie więc na bezużyteczne margotrąstwo, praca przy zbieraniu liści — nie ciężka zresztą, która mogą wykonywać nawet dzieci w chwilach wolnych od nauki — oplaci się znakomicie. (c)

wej, nie dziwnego więc, że sprawa ta specjalnie obszernie omawiana była na zebraniu. Obszerne sprawozdanie z działalności szkoły złożył dyrektor p. Przybylski, przedstawiając w ogólnych zarysach nowy ustrój szkolnictwa zawodowego i do nowych warunków przystosowaną organizację szkoły.

Przedstawiony walnemu zgromadzeniu budżet Stowarzyszenia wykazuje pewną nadwyżkę dochodów; budżet szkoły jest chwilowo ujemny, istnieją jednak pewne dane, że w przyszłości zostanie on doprowadzony do równowagi.

We wnioskach uchwalono m. in. zmianę nazwy organizacji, która, według złożonego wniosku, miała by brzmienie: Chrześcijańskie Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich.

Nowy zarząd Stowarzyszenia, wybrany na powyższym zebraniu, stanowią pp.: Ryłski — prezes oraz członkowie: Jankowski, Piomiński, Szymkowiak, Kijak, Peróń, Boniek, Nowak, Kotarba.

Obszerne przemówienie prezesa Stowarzyszenia Ryłskiego, poświęcone zamierzeniom pracom oraz kwestii wychoowania młodego pokolenia kupieckiego, stanowiło zakończenie zebrania.

W ciągu ub. roku uporządkowano miasto

Szeroko zakrojony plan odbudowy ulic

W szeroko zakrojonym planie odbudowy zaniebanych nieco ulic i dróg naszego miasta, przebudowa placu przy dworcu stradomskim zajmuje pierwsze miejsce. Roboty wstępne rozpoczęto już w roku 1933, bezpośrednio przed wybuchem wojny, jednak ograniczyły się one tylko do zwiększenia nie wystarczającego zresztą materiału. Obecnie Zarząd Miejski przeprowadza przebudowę tego placu w szybkim tempie i niestety prace zostaną ukończone, a plac oddany będzie do użytku. Wykonano już chodnik z płyt betonowych przy budynku stacyjnym oraz założono krawężniki od strony dworca. Plac otrzyma ulepszoną nawierzchnię z kamienia i szlaki wielkopięcowej. W tym celu wozą się owa szlaka z chwałd za hutą „Baków”. Wydobycie szlaki wielkopięcowej przeprowadza Zarząd Miejski we własnym zakresie. Ułożono już nowy bruk z tej szlaki, jak również przebudowano dojazd do ulicy 1-go Maja. Przebrukowano go i poszerzono. Od strony baraków będą założone zieleńce, które poprawią w dużym stopniu ogólny widok na plac. Przy robotach powyższych pracuje stale około 30 ludzi.

Pozwolimy sobie przy tej sposobności naszkicować w grubszych zarysach roboty, które Zarząd Miejski podjął i przeprowadził na terenie miasta w bieżącym sezonie budowlanym.

Pobudowano ulepszoną nawierzchnię z płyt kamiennobetonowych ścieżekochodnych, t. zw. trylinek, na następujących ulicach:

- 1) ulica P. O. W. na odcinku od ul. Waszyngtona do ul. Dąbkowskiego,
- 2) ulica Jasnogórska na odcinku od ul. Kilińskiego do Alei Kościuszki,
- 3) wybudowano nową ulicę na Ostatnim Groszu — ulicę Niska. Dotychczas ulica ta była prawdziwym bagnem. Musiano ją odwodnić za pomocą sączków i rowków. Na-

Z KRAKOWA

Przydział nafty

Starosta powiatu miechowskiego zarządził, aby każda gmina otrzymywała w miesiącu bieżącym 15 litrów nafty po cenie maksymalnej od oświetlenia gminnych lokali biurowych straży ogniowej i innych. Naftę nabywać można w spółdzielni rolniczo-handlowej w Miechowie i jej oddziałach. Przydział nafty na następnego miesiąca nie jest jeszcze ustalony.

Kontrola młynów

Powiat miechowski został podzielony na trzy okręgi kontrolne dla młynów z równoczesnym ustanowieniem kontrolorów: pp. inż. Mariana Trzebińskiego, Wiktora Dziamskiego i Jana Józwiaka. Poza tym do kontrolowania młynów upoważnieni są urzędnicy starostwa, powiatowy mistrz są-

narski (Kreismüllermeister) i funkcjonariusze policji niemieckiej i polskiej.

Za niedostawienie kontyngentu

Starostwo w Miechowie nakłada kary na gminy w wysokości 50 zł. za niedostawienie 1 cetnara zboża i 100 zł. za niedostawienie 1 cetnara ziemniaków przez poszczególnych gospodarzy. Gminy mają prawo ścagania odnośnych przyswów z tych gospodarzy, którzy kontyngentu nie odstawili.

Osobiste porachunki

W lesie koryciańskim koło Wolbromia wynikła krwawa bójką między mieszkańcami Żarnowca, Marianem Sekdem i Jakubem Grylą, zakończone niebezpiecznym uderzeniem obuchem siekiery w głowę Greli. Ślaska osadzono w więzieniu. Grełę zaś w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Wzmocniona działalność P. C. K. w Kielcach

Mimo trudnych warunków finansowych, działalność P. C. K. w Kielcach w ubiegłym miesiącu była bardzo intensywna. W punkcie lekarskim, przy ul. Wspólnej 13, udzielano porad lekarskich w 241 wypadkach, z punktu lekarskiego korzystało 429 osób, nowych chorych przyjęto 104, wizyt lekarskich domowych dokonano 17, zabiegów operacyjnych 3, opatrunkowych 167, szczepień ochronnych 273, pielęgniarki dokonały

36 odwiedzin domowych, wydano 6 kompletów wyprawek dla niemowląt, z pomocy dentystycznej korzystało 21 osób, na leczenie w szpitalu miejskim umieszczono 5 osób, na kurację miesięczną w Busku-Zdroju „Górka” wysłano jedno dziecko, ofiarę wojny, sierotę. Dokonano kontroli szczepień ochronnych ludności miasta Kielc w liczbie 2100 osób, ponadto prowadzono akcję szczepienia ochronnego ludności powiatu jędrzejowskiego (do 1 października b. r. zaszczepiono 22,816 osób).

Dla ewakuowanych do Kielc w dalszym ciągu prowadzona była kuchnia, w której wydano w tym okresie 2116 obiadów bezpłatnych. W domach prywatnych korzystało z obiadów 368 dzieci. Wszyscy ewakuowani bez pracy oraz ich rodziny korzystali z pomocy lekarskiej.

Zarejestrowano 5-ciu inwalidów wojennych i dwie wdowy po poległych, rocznie nie opieką nad 67 inwalidami wojennymi i 20 wdowami. Koszty na ten cel wydane wynosiły zł 2648,30. Inwalidzi wojenni otrzymali 53 par obuwia z darów amerykańskich. W zakresie pomocy byłym żołnierzom wojennym, zwolnionym z obóz jeńców w Rzeszy, powracających do rodzinnych stron, wydano żywność, pieniądze na dalsze podróże i noclegi. Opiekowano się 316 osobami, pozostającymi bez środków do życia, udzielając dorywczych zasiłków pieniężnych i paczek żywnościowych.

Poza tym udzielono nie mogącym opłacić honorarium adwokackiego, bezpłatnych pogód przez adwokatów (dwa razy tygodniowo) oraz setki informacji w innych sprawach.

W miesiącu ubiegłym kontynuowano również działalność z miesiąca sierpnia r. b. w zakresie rozdawania darów, przydzielonych przez niemiecki Czerwony Krzyż, pochodzenia amerykańskiego.

Przeniesienie

Ks. Wacław Zajac, proboszcz parafii Miódzawa (pow. Pińczów) przeniesiony został na probostwo do Grzymarkowa (pow. Kielce).

Komitet artystyczno-budowlany

Ks. biskup ordynariusz diecezji kieleckiej planował członkami Komitetu artystyczno-budowlanego: ks. kan. Zdanowicza (z Kielc), ks. kan. Widiaka (Miechów), ks. kan. Zelka (Kije), ks. Piotra Pityłwskiego, ks. Błiszczyńskiego z Tęczycy; dr Andrzej Oleśa z Kielc w charakterze konserwatora diecezjalnego. Architektem diecezjalnym planowany został inż. Józef Jamróz z Krakowa.

Imponujący bilans dokonanych prac

wierzchnie pobudowano z kamienia polnego z krawężnikami betonowymi.

Ułożono chodnik z płyt betonowych na placach: 1) ulica Mała, 2) ulica 1-go Maja na odcinku od Alei Wolności do przejazdu kolejowego.

Wykonano gruntową odbudowę mostów drewnianych na następujących ulicach:

- 1) na ulicy Strażackiej most przez rzekę Wartę,
- 2) na ulicy Zaczaińskiej most przez rzekę Stradomkę,
- 3) na ulicy Rzeźniackiej most przez rzekę Stradomkę,
- 4) na ulicy Jutowej kładka dla pieszych przez rzekę Wartę.

Oprócz tego Zarząd Miejski wykonał na terenie miasta szereg robót drogowych o charakterze konserwacyjnym:

- 1) wykonał gruntową renowację jezdni asfaltowych w Alejach i ul. Piłsudskiego,
- 2) budowę nowego dywanika asfaltowego na deptakach w Aleja Najświę. Maryi Panny.

Pogrubienie nawierzchni tłuczniowej na ulicach: Kiedrzyńskiej i Olsztyńskiej.

Wykonano odbudowę zniszczonego dywanika asfaltowego na ulicy Ostatniej.

Wykonano kapitalny remont bruków (alkowite przebrukowanie):

- 1) na ulicy Olsztyńskiej na odcinku od ul. Mirowskiej do ul. Strażackiej,
- 2) na ulicy Strażackiej,
- 3) na ulicy Berka Jeselewicza,
- 4) na ulicy Focha od Alei Wolności od ul. Ślaskiej.

Założono również w północno-zachodnim rogu Placu Daszyńskiego mały placik na miejscu błotnistego i cuchnącego w czasie niepogody placu, na którym zwykle stały furmanki konne.

Bilans prac dotychczasowych jest bardzo poważny, nie mówiąc już o robotach, które są w trakcie budowy, względnie już zaprojektowane. (t)

Anastazja Drewnowska

Pod jednym dachem

— Jestem — odpowiedziała niema-
ralnie głośno Marychna. — Nie mogę się
dotrzeć do gości.

W tej chwili zaturkotała za bramą.
— Jadą!
Zawrócili.

Z wolantu i powozu wysiadły ciemne,
ruchliwe postacie. Po stopniach werandy
zbiegał uprzejmy pan domu. Gwar głos-
ów rozlał się po całym parku. Konie bi-
ły kopytami, dzwoniąc uprzężą.

— Witam, witam. Co tak późno? Szano-
wnego księcia protezowa! A, księcia
Dominika... Pan doktor był iścaw... Ja,
owszem... Ależ przeciwnie... Młodzież
jest — padają urywane zdania.

Ryszard przyspieszył kroku. Gardził
niby to prowincjonalnym towarzyskiem,
ale teraz był rad, bo go wybaszko z kso-
potu.

Muma stała na kofce. Marychna wita-
ła się wesoło, tworząc naokoło siebie wir
ożywienia. Ryszard kłaniał się z surową
godnością. Nadeszli Jerzy, Janek i Staś.

— Ile młodzieży! — wykrzykiwała za-
chwycona doktorowa Klimkowska, zażywa-
na niewiasta z wielkim temperamentem.
Krysiu, przywitaj się z panami — zwró-
ciła się do córki, wielkiej, nieruchomej
pamięci.

Towarzystwo wchodziło powoli na ga-
nek. Przez otwarte na oścież podwójne
drzwi salonu lała się smuga światła i
przygasła wśród drzew.

Muma, przywitawszy się ze wszystki-
mi, stała z bokiem. Miała ochotę wyznać
się i pokazać się dupiero przy stole. Ale
się rozmyśliła. Chwilę zastanowiła, tak, żeby
nie zwracać uwagi swą nieobecnością.
Weszła do salonu i usiadła koło doktoro-
wej Klimkowskiej i jej córki. Koła zmroził
ją zdawkowym przywitaniem. Pokiwała
lekką w rękę i powiedziała swobodnie:

— Dobry wieczór, mamno Mumo!

Co za różnica z dawnym Kola, kłótywym
i niesmiałym... Muma czuła, że właśnie
ta jego pewność siebie była najczarniejszym
znakiem. Głęboko urażona, że ścisłymi
sercem, zadawała sobie pytanie, czy
wszystko, co było, nie przywidziało jej się
po prostu w jakimś złostliwym śnie. Te za-

chwycone, zakochane spojrzenia, wycalo-
wywanie po rączkach, te czułe słówka i
zmaczające niedomówienia — więc to wszyst-
ko nie było? Wesołość Marychny
zgrzytała jej w uszach. Kola, rozśmia-
ny, patrzył w nią jak w obraz. Dziwna
rzecz, wobec Marychny był najzupełniej
pewny siebie.

Janek Wichura przysiadł się do pań.
Rozmawiając z doktorową Klimkową,
spoglądał wciąż na Mumę jakimś szcze-
gólnym wzrokiem, w którym rozradawa-
nie mieszało się ze współczuciem. To ją
dotknęło. Spozstrzegła, iż zauważył, że po-
niosła kłóskę.

Na głośny wybuch śmiechu Koziełły
akrzywił się i nachylił ku niej, szepcąc:
— Błazem!

Później przytuliła się do nich panna
Koziełła i wśród rozmowy rzuciła od nie-
chęcia:

— Jakże ten Kola bałamut. Panna Ma-
rychna nie gówniwa mu wierzyć.

Muma nie wytrzymała. Wstała i wym-
knęła się z salonu.

Koziełło wciąż asystował Marychnie.
Jerzy wienny swojej zasadzie: co na pla-
cu to nieprzyjacieli, ośmielał doktorzan-
kę Janek stał w grupie starszych. Staś
rozmawiał gorączkowo z wilkarym.

Panna Koziełła podeszła do państwa
Szczytniewskich.

— Podziwiam dzieci państwa — zaczę-
ła z zapamię. — Możecie państwo być du-
mni. Uroczą gromadką. Panny śliczne,
chłopcy wspaniali.

Pan Szczytniewski kłaniał się z uśmie-
chniętą twarzą. Był szczęśliwy, gdy chwalo-
no jego dzieci. Całą szóstkę uważał za
swoją rodzinę. Nie lubił, gdy kto podkre-
ślał, że troje należy do pańi.

Pani Szczytniewska wyszła poszukać
Mumy.

— Szaleni zdolni — mówił pan Szczyt-
niewski — szczególnie Janek, Staś i Ma-
rychna. — Tu sprostuję się i poprawiłem
popiepszenia. — Właściwie wszyscy są wy-
jątkowo zdolni, ale każde w innym kie-
runku. Marychna... Nie, powiniennem za-
cząć od chłopców: Janek świetny praw-
nik, co za wymowa! co za zwrotność! co
za pamięć! Pięćwoszczędnie zajęty... Ten
chłopczak...

— A pan Ryszard — przerwał tonem
napomnienia panna Koziełła, ale pan
Szczytniewski tym razem się nie spo-
strzegł.

— Rys... Rys — powtórzył. — O! Byś
chce być stawnym. Uważam, że ma dane...
Owszem — ciągnął już bez tego zapachu,
co o Janiku. — Owszem. Ma wszelkie da-
ne. Nawet już wprowadziłem go w odpo-
wiednie koła w Warszawie. Ma chłopak
duże zdolności do języków, przy tym
nadzwyczajny wyrobiony towarzysko, opa-
nowany...

— Przystojny chłopiec — rzekła z u-
znaniem stara panna.

— Staś — ożywił się pan Szczytniew-
ski — powinien zostać uczonym. Tyłko
jeszcze nie wiadomo, w jakim kierunku
zdecyduje się jego powołanie. Wszech-
stronne zainteresowania, wszechstronne
zdolności! Czego ten chłopak nie czyta:
wszystko go ciągnie filozofia ścisła, teo-
logia, historia, prehistoria, archeologia,
nauki przyrodnicze, matematyka, litera-
tura. Ba! nie sposób wyliczyć. A wszyst-
ko porządnie ułożone w głowie, żadnej
dorywczości, żadnej gmatwaniny... Umysł
jasny, systematyczny, ścisły... Da Bog!
będzie z niego chluba polskiej nauki! —
mówił z rozjaśnioną twarzą, z ogniem w
oczach.

— A pan Jerzy? — padło ciche pyta-
nie.

— A, Jurek! — zachnął się lekko, jak-
by go ściągano z obłoków — Jurek —
owszem, owszem... Ogromnie popularny
w mieście... Mam nadzieję, że zostanie
kiedys wielkim człowiekiem. Dzielnik chłop-
ak, owszem!

Okolica wiedziała, że Jerzy pomimo
wieloletnich wysiłków nie zdobył matu-
ry. Obecnie miał już dwadzieścia trzy
lata.

— A panienki? — zapytała znów pan-
na Koziełła, zakładając się z sobą, że o-
czyw — ojciec znacznie następną strofę
hymnu pochwalnego od pastebicy.

— Córki... Marychna — fenomenalnie
uzdolniona. Gdybym się zgodził na kształce-
nie jej, byłaby z niej pianistka europej-
skiej sławy. Nauczyciele muzyki błagali
mnie po prostu na kolanach. Nie zgodzi-
łem się, ma się rozumieć. Taką piękna
dziewczyna... pani pojmuje...

Tu panna Koziełła wetknęła wywia-
dowczą uwagę:

— Proszę pańi, dla pańi bez posa-
gu to by jednak była ogromna szansa ży-
ciowa.

Pan Szczytniewski zmarszczył lekko
brwi i chwilę się zastanawiał.

— Ach! — rzekł wreszcie lekceważą-
co. — Już ona nie ma się co obawiać o
przyszłość!

Więcej się stara wciśbiska nie dowie-
działa.

— A Muma? To kochana dziewczyn-
ka. Bardzo ją lubię.

Rozentuzjuszowany ojciec jakby o-
przytomiał.

— Muma... owszem, doskonale się u-
czy. Słowem udały mi się dzieci. Mary-
chna uczy się sztuk pięknych. Fenome-
nalne zdolności malarskie i rzeźbiarskie,
Święta karykaturzystka...

Muma była faktycznie nie mniej zdol-
na od przybranej siostry i dużo więcej od
niej umiała. Była pracowita, interesowa-
ła się wielu zagadnieniami. Marychna od
szesnastego roku życia, pod wpływem po-
wzrodenia, zanudziła się gruntownie w
nauce i dopełniła braki formalne nad-
zwyczajnym sprytem. Miała rad mówić,
nawet o tym, o czym niewiele wie-
działa w taki sposób, że nigdy nie „wpa-
dła“, Świat stał na pozorach, więc i zę-
czywiła wiedza Mumi znajdowała słab-
szy poklask, niż błyskotliwość Marychny.

Panna Koziełła wyjęła z torebki kor-
gnon i niby to patrzyła po obrazach na
ścianie, obserwowowała Marychnę.

— Materiał na lwicę — myślała. — A
gdzież tamta? Ucieleśla. Zazdrośna o Kó-
ję? Gałgan chłopak!

Pan Szczytniewski też patrzył na Ma-
rychnę jakby z lekka zaspisany.

— Panienki pewnie paręsto niedługo
wydadzą za mąż. Szkoda by ich było na
profesorki i rzeźbiarki.

Pan Szczytniewski ocknął się.

— Za mąż? Mają czas. Nie zgodzę się,
żeby wcześniej wyszły za mąż. To nie ma
sensu. Będzie czas o tym myśleć, jak bę-
dą miały po dwadzieścia pięć lat.

Panna Koziełła śmiała się trochę iron-
icznie. Była to osoba ogromnie miła, ale
trochę intrygantka i znana z ciętego je-
zyka.

— Dwadzieścia pięć! Pamięć drogi, je-
żeli pan Marychny nie wyda wcześniej,
ty ona państwu splota, jakiego figla.

Przecież ta dziewczyna szaleje za chłop-
kami.

Pan Szczytniewski bębnił palcami po
poręczu fotela. Na twarzy jego malowało
się niezadowolenie. Nie odpowiedział.
C. d. n.

Szkodnikiem własnych i cudzych interesów jest ten, kto myśli, że mógłby się jeszcze obejść bez reklamy. Jakże bowiem moglibyśmy dowiadywać się o istnieniu czegoś, gdybyśmy nawzajem nie sygnalizowali sobie o tym wiadomości? A czymże innym jest reklama? Reklama jest takim właśnie drukowanym sygnałem, który nam mówi, co i gdzie można kupić czy sprzedać. Wszyscy więc odwiedzajcie biura „Kuriera Częstochowskiego“ w godz. od 8—18 i nie zabujcie paru groszy na ogłoszenie, które przyniesie wam może majątek, a przynajmniej poprawę bytu. Podstawą powodzenia w każdym interesie, to przede wszystkim umiejętnie redagowane ogłoszenie w „Kurierze Częstochowskim“. Zatem ogłoś się u nas czym prędzej, a sam przekonasz się o tym!



Przeciw szczerom
Latawa ucyła!
21. 270 10000

Pasta Zelio

Kupno
200 kg. ciekarkar-
ny kupmy. Ki-
stkiego 14 ma-
„Dehazet“ 3500

Lokale
MIESZKANIA
Jedno pokojowe
co poszukuje za
wzrost czysty, pół
roku z przyje-
szania: Dąbrow-
skiego 5, Cukierni-
ka 11142

PROFESOR
Szkoly hand-
pokoju 122. po-
kójki w Warszawie
Focha 32, m. 6

5 POKOI
z kuchnią z wy-
godami do wyje-
żdzania. — Dąbrow-
skiego 11. 3575

POKÓJ
umiejętny do pra-
cy, pomocnika bi-
chalcera, względ-
nie przyjmie do-
wieszanie, przy-
jęcie prowadzenie
buchalterii — w
miejscu przyje-
żdzania, Oferty
„Renoma“ nr.
12007

Matrymonialne
KAWALER
posiadający war-
kociową realność
pragnie poznać
nielubiącą, zgo-
lonego, 25-letniego
„Kuriera
Częstochowskiego“
nr. 3908.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby, może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, bóle w kościach, bóle głowy, podenerowanie, berrsenność, uciążliwa, odbijalność, bóle w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, lub nadmierne wychudzenie, młodość, język obłożony. Choroby zlej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normatywne czynności wątroby i nerek. — Przeszło dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle zlej przemiany materii, chronicznego zapalenia, kamienicy żółciowych, żółtaczki, artretycz-
nie ma się zastosowanie ziola lecznicze „Cholekinaza“ H. Niemcewskiego Laboratorium Fizjologiczno-chemiczne „CHOLEKINAZA“
B. Niemcewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5.
Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

SPÓDE
do rolnictwa sprzed-
ca, Aleja Wol-
ności 50 w ogro-
dzie. 3584

SPRZEDAŻ
piano w centrum
miasta 17 tyś. zł.,
wiele innych, sta-
le, 14 „Gospo-
darstwa“ w Warsza-
wie, Nowy Świat 5.
Bożyk. 3585

SPRZEDAŻ
materiał na gar-
nitur i na palto
lub festonę dam-
ską. — Focha 32,
m. 2. 3571

HARMONIE
późna sprzedam.
Stroma 4. 3557

MASYNY
położone na re-
cena sprzedam —
Białkowski 3236

SPRZEDAŻ
dziełeczno, kó-
zki w dobrym sta-
nie. Wład. św.
Terezy 4, m. 2. 3586

SPRZEDAŻ
kuchnia, żelazko,
Piatkowska 17.

URBANIE
granatowa forteza
utrzymana sprzed-
am św. Barba-
ry 9/11, pokój 3.

SPRZEDAŻ
Przyjeżdżajcie ko-
ło sprzedania ko-
ło Częstochowy,
Władności Tar-
gowa 3 u gospo-
darza. 3580

MASYNA
gabinetowa dam-
ska „Singer“
bardzo tanio do
sprzedania. Sta-
le 25 Sklep
Komisowy. 2583

SPRZEDAŻ
materiał na gar-
nitur i na palto
lub festonę dam-
ską. — Focha 32,
m. 2. 3571

FORTEPIAN
tanie sprzedam —
Władności 15.
Więdnicki 3570

KAMENICA
szesze sklepów do-
wóz roczny 12000
cena 125000 ok-
ręca centrum. Wil-
la komfortowa na
wzrost, nowy 10
mieszkań 25000,
płatny 20
tyś. plus cen-
trum Częstochowy.
Grosza, Zdra-
dźca. Strado-
mowa, siłownia ce-
nizy okrzyka. Wy-
jeżdżajcie Grabow-
ski, II Aleja 23.

MEBLE
różne tanio spr-
daje firma M.
Sobichki. Naru-
towicza nr. 35 na
przebiez szkoły.

Wolne posady

POTRZEBNA
siłownia z nio-
działym gotowem
dla m. Narutowi-
cza 50, m. 14.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA NIERUCHOMOŚCI

w związku z nakazem Władz Sanitarnych zalewają szybko i sprawnie wywóz śmieci oraz dezynfekcję śmietników.

CHĘSTOCHOWA, ALEJA N. P. M. NR. 35.

POTRZEBNY
uczeln do zakładu
fizjologicznego Kł.
Kł. 2. 3580

POSZUKUJĘ
specyfikatora na kie-
rownika fili Lu-
blinie, buralistę,
inż. i kierownika na
fraktor Budog.
Znajomość języka
niemieckiego ko-
leżna. Oferty w
języku niemie-
ckim „Inch“ je-
zylomskie 3.
588.

GOSPODYNI
z dobrą znajomo-
ścią wszystkich
prac przy gospo-
darstwie domo-
wym. Wyjeżdżaj-
cie „Narutowi-
cza 50. Proszę wy-
korzystać okazję.
St. Sombel. 3587

SPRZEDAŻ
wóz czołwi uprząż
oprawy elektry-
cznej bakalitowej i
forasidna. — Fe-
cha 40. 3589

ZGUBIONO
dowód osobisty,
zawieszony nie za-
pewnowe, zaświe-
dzenie na numer
i kartę rejsową
z obozu jeńców
Częstochwa, Ale-
ja 49, Jung. 3177

ZGUBIONO
książki żywno-
ściowa na nazwi-
sko Zofia Brze-
zińska. 3581

ZGUBIONO
but z holewą z
prawy nogi na
lewej. Of. Rocha
do Zawodzia. Zna-
jąca zwrócić za
wyrządzeniem
św. Rocha 12, Pu-
chała. 3590

Różne

MANOMETRY
reparacja, sprzed-
żania Orzechow-
ski, Aleja 43.

PANTOFELK
dzielony zgubio-
no w plack. Na-
szaka Staro-
ch. Częstochowy
Znajduje proszę
zwrócić do
zgodzeniem do
„Kuriera“.

ZGUBIONO
listyżniwa ży-
wnościowa na naz-
wisko Zofia Brze-
zińska. 3581

OBŁADY
kolonie domowe
smacne, tanie.
II Aleja 18, m. 14

ROBORY
części rowerowe,
artykuły metalo-
we, metalia pa-
malowane, por-
celanowe, fajano-
we, szklane, re-
zery, latarki
opracowania. 2.
Kolwas, Al. Wol-
ności 3/5. 3870

CECH
Szewcy, Chole-
wiarzy Chreści-
jank z aparata
członków i sym-
bistów na su-
boteństwo cecho-
we św. Krzy-
żów, które od-
prawione zostały
w niedziele 4. 27
m. o godz. 10 ra-
no w Kościele św.
Jakuba. Nastę-
pnie w dniu nabo-
żeństwa, salono
za zamary i
członków o godz.
12 rano. Zarząd.

PROJEKT ETYKIETEK
opakowań, plasko-
wanych, wykonaw-
czą grafikę, grafic-
nie. Władności
w f-mie „Techno-
pol“, Pilsudskiego
70.

Koncesjonowani BIURO FOTAR
Podania o przy-
jęcie kartki o-
dzielowej, rekurs
podatkowa, po-
siedzenia i im-
municzja aktów
notarialnych, —
Częstochowa, Bła-
ska 15 (obok pa-
czty). 6113

MEBLE
nowoczesne: sy-
plalno, słotowa,
szczy, łóżko po-
ładkowe. — Of-
erty w sprawie Ma-
nutowicza 3 —
V. Piotrowski.

ZIOLA-RAD.
Zadzięk. Gabinet
Zielarski, Naru-
towicza 31. 3579

GRULICE
zwalczony Ziola-
Rad. Władności.

PIECYKI
jedno i dwupło-
nienne z ciekaw-
ni samodzielnym
pół „Herma“
Biuro Handlowe,
II Aleja 42, tel.
3585

FOTOGRAFIA
szluba jest
fotografuje się w
jedynym znanym
Zakładzie Art-
ystycznym „Stella“
Hercym, N. Mę-
rzy Panu
35, w. Maria 25/1
miesz.

Słowo drobne
ogłoszenia kos-
tuje tylko 24
3585

600 zł. darmo

możesz otrzymać???

Warunki bliższe

w 20 numerze I. K. P.

Ostatnie wydarzenia polityczne w ilustracji — wino, śpiew na Monmatre. - Czy Wezwujesz grozi znów wybuchem? - Chiromantka Wiñarska mówi... - Jesienna Warszawa w ilustracji. - Kacik fotograficzny, kacik dla pañ gospodyñ, mody i t. d.

Cena 50 groszy

Wszędzie do nabycia

Prosimy wszystkich

którzy oglazają się w „Kurjerze Częstochowskim“ o zmianach, że jestesmy w stanie użyczyć w ogłoszeniach poprawki, które jednak nie zmieniają sensu danego ogłoszenia, a są konieczne ze względu na obowiązujące przepisy i zarządzenia.

Porozumienie z ogłaszającym się jest obowiązkowe, ze względu na ustalony dzień ukazania się ogłoszenia.

Administracja „Kuriera Częstochowskiego“

Czas zapatrzyć piec — zima się zbliża

Stanisław Krakowian
Częstochowa, ul. Sienkiewicza 21.
Przyjmuję wszelkie roboty: stawianie, przestawianie, konserwowanie pieców kaflowych, po kojowych, kuchennych, piekarników, kotłów itd. Roboty przeprowadzam z własnego i powierzono materiału. 2555

Osiadliem się:

Dr JAN BEDERSKI
Specjalista w chorobach wewnętrznych
Aleja Wolności 10.
Ordynuje od 10—3 i 16—18.

Pamiętajmy

o naszych drogich zmarłych.
Uczcijmy ich pamięć najlepszymi świecami i lampkami.
Świeca i lampki nabywanej wprost z **Fabryki Henryk Gosek**
Częstochowa, Jasnogórska 162.
Hurt. Detal.

WAPNO

największy wróg mydła i bielizny!

W twardej wodzie tworzy się tak zwane mydło wapienne i wskutek tego sporo mydła idzie na marne. Poza tym mydło wapienne osiada na włóknach i niszczy je. W dzisiejszych czasach nie możemy sobie pozwolić ani na jedno ani na drugie. Dlatego należy przed praniem przede wszystkim zmiekczyć wodę Klaraxem, w Klaraxie również namoczyć bieliznę przez noc. Brud rozpuści się i najzupełniej pranie będzie wymagało mniej pracy, t. co ważniejsze, mniej mydła lub prasku do prania. Klarax można nabyć we wszystkich lepszych sklepach bez kartek.



Wyrób firmy Schicht

KLARAX

Oszczędność na mydle!

HUTA SZKLA

S. GRZEGORZEWSKI I S-ka
Częstochowa, ul. Chłopskiego Nr. 142/144.
Poleca: butelki apteczne, bańki fclcerskie, lejki i butelki różnego rodzaju.

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

ALEKSANDER HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. Klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedazy, sztuk i innych.
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Sklep ul. N. Maryi Panny 32.
Telefon 14-60. Telefon 14-61.

Większe partie organek, scyzoryków, nożyków do golenia, zamków meblowych, zawiasów, lamp naftowych sprzedaje hurtowo

Reichsdeutsche Handelsniederlassung
WALTER DEUMELLAND
Warszawa, Jerozolimka 77. Tel. 74-75-1.

Oglazajcie się w **NOWYM GŁOSIE LUBELSKIM** jedyne pismo codzienne na terenie dystryktu lubelskiego wychodzące w Lublinie.
Adm. Lublin, Krak. Przedmieście 41.

W REUMATYZMIE artretyzmie i nerwobólach

stosuje się 2-3 tabletek **Togal** 3 lub 4 razy dziennie. **Togal** jest skutecznym środkiem przeciwbólowym.



ROWERY

część rowerowa, wózki, części sprzedaje hurtowo i detalicznie „**EDKA**“

Fabryka Wózków Dziecięcych, szkolnych, mebli żelaznych, łyżek i części rowerowych **Edwarda Kindermanna** w Częstochowie, Aleja Wolności L. 12.

SILESIA

Zakłady Przemysłu Metalowego w Będzinie **DOSTARCZAMY:** Śruby i nity wszelkiego rodzaju, okucia budowlane. **SPECJALNOŚĆ:** Kielnie murarskie „Silesia“ z specjalnie elastycznej stali. Przedstawiciel: **DOM HANDLOWY LEONHARD GRÜNWARD & Co** Warszawa Pl. Napoleona 9 (Prudential House)

PASY TRANSMISYJNE

TRÓKI-STRUNY-NATŁOZKI KAŻDEGO RODZAJU SKORY TECHNICZNE DOSTARCZA Z WŁASNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH ZA ZEZWOLENIEM WŁADZ

M. A. BRUSS'S WIL

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY WARSZAWA-MOKOTOWSKA 462 TEL: 9-4575

Chr. Stowarzyszenie Kupców Polskich

zawiadamia swych członków, że **Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu** wydaje zaświadczenia o zatrudnieniu. Informacji udziela biuro Stowarzyszenia, Aleja 41, II-p. pokój Nr. 4.

Baterie Słabnica wyrobów „**Centra**”
Latarki
Zarówki Philips i Osram
Kucharki elektryczne
ELEKTROHURT
Częstochowa, II Aleja Nr. 33
Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

PAPIER PAKOWY „JAWA” i SZKŁO OKIENNE
Ceny konkurencyjne!
Kierownik **K. Kaczmarszyk** II Aleja Nr. 25.

Skupuję skóry i futra

wszelkiego rodzaju w stanie suszonym, solonym lub surowym płacę ceny maksymalne.
ul. Warszawska 73/75 Ażelnia Miejska w godz. 8—12, 15—19. w godz. 8—15.
Zbigniew Grzywiński

WÓZKI Transportowe

Rowery — Części rowerowe
Żądajcie ofert — Ceny zmienne
BATERYJKI
Kraus & Fessler
Częstochowa, B. Jasielska 6.

NA GROBY lampki i świece

w wielkim wyborze

POLECA Zarząd Komisyjny Drogerii i Perfumierii **B. GRYLAK** Częstochowa, Warszawska 89

NA GROBY

lampki i świece w wielkim wyborze

POLECA Zarząd Komisyjny Drogerii i Perfumierii **B. GRYLAK** Częstochowa, Warszawska 89



Saturn
Leczenie praktyczne

KUPCY FRO-WINCJONALNI

Wszystkim na prośbę artykuły galanterijne, zabawki, bielizna, tkaniny, praktyczna Galanteria, Warszawa, ul. Warszawska 102, sklep 28 „102-Strada“ Zadzwońcie conalicy.

Lekarz dentysta **B. Grzybowski-Wisłowska**
Dąbrowskiego 4, Częstochowa, 8-18 i od 5-7.

BATERIE LATARKI ZARÓWKI

Jan Zaniewicki
Warszawa
WSPÓLNA 14-122 TEL. 913-83

Inż. **S. EYSMONT**, Zakłady elektrochemiczne Warszawa, Reja 70, tel. 7-47-61. Wykonuje i montuje wszelkie urządzenia elektryczne, no cenach najniższych.

Dr J. SŁOTWIŃSKI choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych i kosmetyka. AL. K. P. HARTY 31 (10-1, 3-2).

SKOŁA TANOW Koscińskiego, Warszawa, ul. 24. Pisy, odciski, kalendarze, albumy, pocztówki, bielizna, zabawki, bielizna, tkaniny, praktyczna Galanteria, Warszawa, ul. Warszawska 102, sklep 28 „102-Strada“ Zadzwońcie conalicy.

POZNAJĄCY Poczta i wydział, czynienie szary i stożki. Leżakowa, Warszawa, ul. 24.

GARDEROBY chemikalia, czyszczenie, pierzenie, farbowanie. Fabryka Chemiczna Pralnia „Klarax“ K. Kaczmarszyk, Aleja 41, II-p. pokój Nr. 4.

Latarki

plaskie, latarki okrągłe, prądnicę rowerowe lampy rowerowe, szkiełka odblaskowe bagażniki rowerowe

NOWOŚĆ Barwne lampki „grzybki“ na biurka i nocne stoliki „**ELEKTRODYN**“
Częstochowa, Staszica 2/6, polecają po ceniej fabrycznej, fabryka oraz składy: „Centra Latarek“ Warszawa, Marszałkowska 102, „Elektrohurt“, Częstochowa, Aleja 39 oraz Składnicy „CENTRA“ w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach.

Chroni się przed nudą!
Czytaj „**FALĘ**“ i „**7 DNI**“

Beczki - Faski - Kadzie

DEBOWE, BRZOZOWE, SOBOWE, JUKOWE I OSIKOWE wszelkich wymiarów i typów **TOREKNI OUKIERNICZE** fantazyjne i wykiło.

HURT DETAL
Dom Handlowo-Przemysłowy **KONRAD WILKONSKI**
Warszawa Grzybowska 45. Tel. 304-70

Śladami minionych dni

Obrazki z kraju i świata



Riksza rowerowa — samochód „szarego człowieka”, cieszy się w Warszawie popularnością.



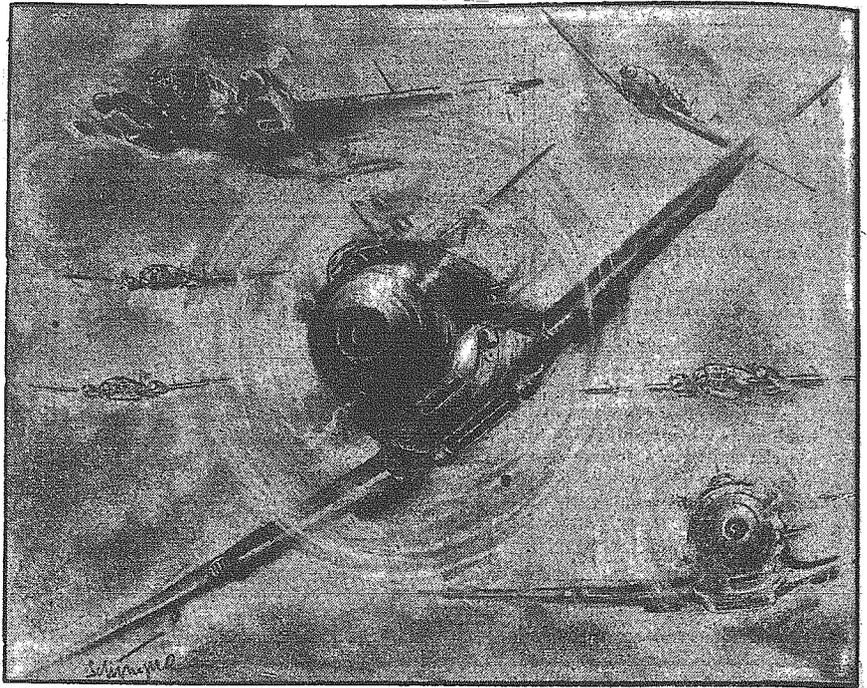
Lotnicy japońscy na odprawie przed lotem na bombardowanie szosy burmańskiej



Z pobytu ministra Rzeszy Rusta w Bułgarii. — Nasze zdjęcie przedstawia min. Rusta opuszczającego pałac królewski w Sofii

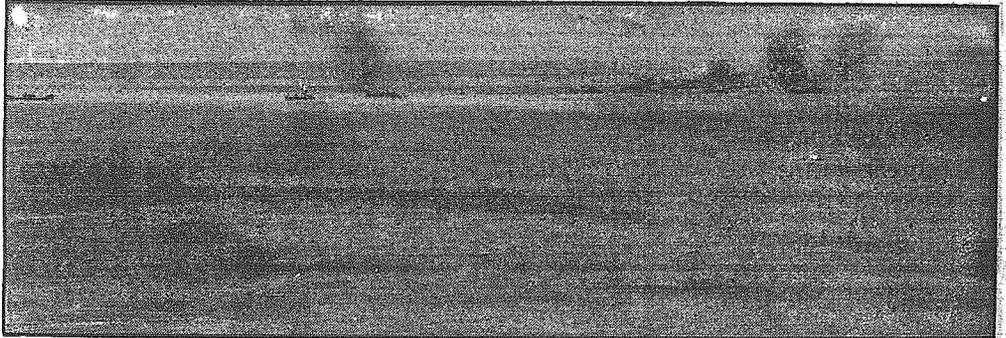


Noca, pilotom najeleńszych bombowców niemieckich, prowadzących akcję odwetu. taki obrazek staje przed oczyma nad Londynem

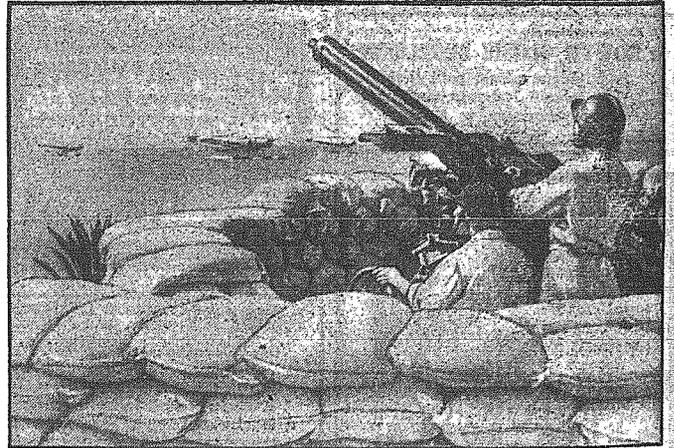


Alarm w Anglii!

Pod ochroną myśliwców atakuje eskadra bombowców Heinkel'a wyspę brytyjską. — Chwilę tę utwalił rysunkiem Jeden z lotników niemieckich, biorący udział w nalotach odwetowych.



Ciężkie, dalekonośne działa, ustawione na północnym wybrzeżu Francji, ostrzeliwują angielski transport konwojowany. Celność pocisków stwierdza zdjęcie, dokonane przez tele-oblektyw.



Wiosko „P-Lo” (artyleria przeciwlotnicza) strzeże portów, w których wodują hydroplany, by w razie nalotu angielskiego odpędzić wroga



Tak wyglądały ulice w Dakarze po pirackim występie angielskiej floty, prowadzonej przez emigranta de Gaulle. Czyn ten, jak wiadomo, spowodował oburzenie we Francji

Cen...
CE...
Nade...
N...
D...
K...
zało...
była...
na t...
na...
zły...
nera...
wiad...
reg...
tem...
akt...
w cz...
wyg...
W...
zał...
roku...
rza...
ra b...
kęp...
kęg...
zać...
wym...
form...
czno...
Ustr...
U...
Czyn...
kiero...
podp...
w kt...
nego...
ścią...
kiedy...
W...
we w...
było...
uolek...
więk...
odzo...
Dz...
berna...
czym...
ków...
leży...
Gube...
stopn...
wzglę...
Sytu...
berna...
nych...
pełni...
giej...
przew...
A...
Em...
Rzy...
ny E...
czasie...
dułak...
mu p...
kiem...
udziel...
bronie...
cił jed...
ny wes...
wzys...
nastro...
dziany